№ 288 — Rocznik XXVIII.

Piątek, 17 grudnia 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłaty przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza petytowego siedmiolamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

Od Administracyi
Dziennika Poznańskiego.

Kwartalna przedpłata miejscowa (w Poznaniu) wynosi	*4.50 mr.*
Kwartalna przedpłata miejscowa z odnoszeniem	*5.00* „
Kwartalna przedpłata zamiejscowa w obrębie państw wchodzących w skład związku pocztowego niemiecko-austryackiego	*6.00* „
Kwartalna przedpłata po za tym obrębem „ „ zamiejscowa w Niemczech, pod opaską wprost z Ekspedycyi „Dziennika“	*9.00* „ *7.00* „

Przedpłata „Dziennika“ zamieszczona jest w cenniku pocztowym: II Abtheilung r. 18. str. 268.

Administracya „Dziennika Pozn.“

POZNAŃ, 16 grudnia.

Wiadomość, którą podaliśmy przed kilku dniami, że parlament niemiecki w dniu 17 albo 18 bm. odroczony zostanie z powodu świąt Bożego Narodzenia, była niewątpliwie przedwczesną. W normalnych stosunkach, w których parlament oprócz zwykłego etatu nie ma ważniejszych do załatwienia projektów, odroczenie w tym czasie byłoby możliwe. Inaczéj mają się rzeczy dzisiaj. Z odroczeniem posiedzeń parlamentu odroczone zostają naturalnie wszelkie prace komisyjne; komisya więc, obradująca teraz nad projektem wojskowym musiałaby także w razie odroczenia parlamentu w tych dniach zawiesić swoje prace i rozpocząć je może dopiero około 8-go stycznia przyszłego roku. Tego zaś rząd nie chce, czego dowodem oprócz mów ministra wojny głosy dzisiejszych dzienników półurzędowych i narodowo-liberalnych a nadewszystko owe wskazówki z góry, na których nigdy nie zbywa, jeżeli rządowi zależy na przeprowadzeniu swoich projektów. Wspominaliśmy wczoraj o telegramie, jaki cesarz Wilhelm przesłał księciu rejentowi bawarskiemu w odpowiedzi na podziękowanie za przyjęcie doznane na dworze berlińskim. W telegramie tym powiedziano, że cesarz pragnie, „aby serdeczne słowa wyrzeczone przez rejenta do poddanych bawarskich zasiadających w parlamencie, padły na grunt dobry“. Rejent bawarski, jak już wiemy, oświadczył deputacyi, złożonéj z deputowanych bawarskich, na któréj czele stał pierwszy wicemarszałek parlamentu Franckenstein, że spodziewa się, iż projekt wojskowy, tyle potrzebny dla dobra państwa niemieckiego, przyjęty zostanie przez parlament w jak najkrótszym czasie i że za nim głosować będą deputowani bawarscy. Ale nie dość jeszcze na tem. Jak z wiarogodnego źródła zaręczyć możemy, tak piszą z Berlina do „Kölnische Zeitung“, oczekuje cesarz z pewnym rodzajem niecierpliwości chwili, w któréj rozstrzygać się będzie los projektu wojskowego w parlamencie. Jeżeli wkrótce po Nowym Roku nie będzie można pierwszych zrobić przygotowań, wtedy administracya wojskowa nie będzie w stanie powiększyć liczby wojska przed 1 kwietnia. W obec takich okoliczności najwyższe nasze władze wojskowe a nadewszystko cesarz boleśnie dotknięci są tem, że z pewnéj strony widocznie do tego zmierzają, ażeby odraczać uchwałę nad projektem albo okroić rząd w jego żądaniach. — Cóż dopiero pisać o dziennikach narodowo-liberalnych, w ogólności tych, które mimo smutnego stanu ekonomicznego żądały i żądają przyjęcia projektu wojskowego bez żadnéj zmiany. Zdaniem tych pism odrzucenie projektu byłoby wyraźnem prowokowaniem korony i kraju. Parlamentowi przysługuje prawo odrzucenia projektu, tak odzywa się „National Zeitung“; jeżeli większość komisyi jest za odrzuceniem, niechaj poweźmie taką uchwałę. Komisya jest także w swojem prawie, jeżeli sumiennie zastanowia się nad projektem. Ale po tem, co dotychczas zdziałała, nie ma prawa zawieszać swoich posiedzeń ośm dni przed Bożem Narodzeniem i udawać się na ferye. Przez cztery posiedzenia trwała jeneralna dyskusya, poświęcona wyłącznie téj kwestyi, czy o sile wojsk europejskich niemiecki sztab jeneralny czy p. Richter jest poinformowany — kwestyi, o któréj tylko kilka osób w Europie może powątpiewać. W dniu 14 bm. rozpoczęto w komisyi specyalną dyskusyą — i jakiż jéj przebieg? Pan Richter spierał się z administracyą wojskową o to, jak wielkie mają być pociągi w wojsku, a pan Rickert o to, czy naukę jazdy konnéj lepiéj rozpoczynać w październiku czy listopadzie. Po takiem nadużywaniu czasu nie może komisya żadnego mieć powodu przerywania swoich prac. Jeżeli w bieżącym tygodniu ich nie skończy — niechaj pracuje w przyszłym i niechaj o to się postara, ażeby przynajmniéj przed świętami załatwiła się z projektem i sprawozdanie komisyjne w czasie świąt mogło być wygotowane, a drugie czytanie rozpoczęło się w parlamencie zaraz po Nowym Roku. Jeżeli komisya tego nie zrobi, tak kończy „National Ztg.“, w takim razie spadnie na nią odpowiedzialność, że rozmyślnie przewleka dyskusyą w sprawie, którą rząd uważa za niezbędną dla bezpieczeństwa Niemiec.

Powstrzymujemy się od wszelkich uwag nad powyższym artykułem, powiemy tylko tyle, że „National Ztg.“ i pisma przemawiające w jéj duchu zapoznawają zupełnie prawa, jakie przysługują ciałom prawodawczym a więc i parlamentowi. Po cóż reprezentacya parlamentarna, jeżeli ma być zmuszoną radzić nad sprawami państwa dopóty tylko, dopóki się to rządowi podoba i przyjmować wszystkie projekta rządowe, które jéj zostają przedkładane?

Deputacya bułgarska bawi dotychczas jeszcze w Wiedniu. Dzienniki rosyjskie donoszą, że przez chwilę miano w Petersburgu zamiar przyjęcia jéj i wysłuchania jéj życzeń w obecności jenerała Kaulbarsa. Aleksander III nie chciał się jednakowoż na to żadną miarą zgodzić. Oburzenie wywołane przyjęciem, jakiego delegaci doznali w Wiedniu, ma być tak wielkie, że rząd rosyjski nie obsadzi na razie posady, którą jenerał Kaulbars zajmował przy dworze austryackim. Ale deputacya i rejencya bułgarska nie myślą jak dotąd zmieniać swéj polityki. Bułgarya, to najmłodsze państwo w Europie, składa niewątpliwe dowody dojrzałości i potrafi doskonale wyzyskiwać dla siebie obecne położenie. Czy wszystkie jéj usiłowania uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, tego naturalnie przewidzieć nie można. Pozyskała sobie jednakowoż sympatyą całéj Europy i nie dopuści, jak już teraz powszechnie utrzymują, do wyboru ks. Mingrelii.

Z Francyi nie mamy nic ważniejszego do zapisania. Senat na wczoraiszem posiedzeniu odrzucił wniosek p. Blavier w sprawie wypowiedzenia traktatu handlowego z Włochami, a żądający dla niéj nagłości.

Według „Biura Reutera“ przesłane zostały z Kairo do Londynu szczegóły, odnoszące się do zamierzonéj redukcyi armii okupacyjnéj w celu ich przyjęcia. Tylko nieznaczne oddziały mają stać na południu Kairo.

Urzędowy dziennik duński zaprzecza pogłoskom o zbrojeniu się Danii.

Wydalania.

Od komitetu tutejszego dla wygnańców odbieramy co następuje:

Sprawozdanie z czynności komitetu dla wygnańców w Poznaniu.

Wydalania rodaków naszych, nie poddanych pruskich, z pruskiéj monarchii, przybierające z początkiem roku zeszłego wielkie rozmiary, spowodowały uchwałę wieca odbytego na sali hotelu francuzkiego w dniu 20 lipca 1885 roku, mocą któréj utworzono komitet składający się z siedmiu osób z prawem kooptacyi, a mający się zająć niesieniem pomocy nieszczęśliwym, dotkniętym nakazem banicyjnym.

Na posiedzeniu z dnia 23 lipca r. z. ukonstytuował się komitet, wybierając na przewodniczącego p. L. Graevego, na zastępcę przewodniczącego i skarbnika p. dr. Buskiego, na sekretarza p. M. Więckowskiego.

Na temże posiedzeniu postanowiono zaprosić do współdziałania znaczne grono osób zamieszkałych na prowincyi i wydać odezwę do rodaków, zawierającą prośbę o datki na rzecz wydalanych i powiadamiającą o warunkach, pod jakiemi pomoc udzielaną będzie.

Komitet zawiązał stosunki z utworzonemi już komitetami w Krakowie i Lwowie, za których przykładem w wielu miejscowościach Galicyi powstały komitety, niosące ochoczo pomoc przybywającym z Prus wygnańcom. Z późniéj powstałemi komitetami w Brodnicy, Inowrocławiu i Toruniu utrzymywaliśmy stosunki w miarę potrzeby.

Komitet w przekonaniu, że nie łatwe ma przed sobą zadanie, ufny wszakże w niezawodzącą nigdy apelacyą do ofiarności naszego społeczeństwa, rozpoczął działanie swoje, wyprawiając na dniu 23 lipca r. z. pierwszego zgłaszającego się doń wygnańca do Krakowa i urządzając skromną kwaterę dla tych wygnańców, którzy zniewoleni byli w Poznaniu się przenocować.

Wiadomości ówczesne opiewały, jakoby rząd pruski zamierzał wydalić tylko wszystkich polsko rosyjskich poddanych, tymczasem rozporządzenie ministeryalne z dnia 8 sierpnia r. z. pouczyło, że dekretem banicyjnym zostali także objęci polsko-austryaccy poddani, bez względu na to, czy są w posiadaniu legalnych paszportów lub kart uprawniających do pobytu w Prusach.

W miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu r. z. władze policyjne tak w Księstwie jak w Prusach Zachodnich, Wschodnich, na Szlązku i w innych prowincyach monarchii pruskiéj zawezwały rodaków n szych, nie szczycących się indygenatem pruskim, już to piśmiennie, już też protokularnie do opuszczenia granic państwa pruskiego, wyznaczając termin ostateczny na 1 października r. z.

Zdawało się, że w ten sposób nieszczęśliwi rodacy nasi o jednym czasie tłumnie podążać będą z powrotem w strony rodzinne do Królestwa lub Galicyi. Na wiadomość tę mieszkańcy Królestwa Polskie o, a mianowicie Warszawy rączo zabrali się do dzieła miłosierdzia, ofiarując za pośrednictwem komitetu tysiącom rodzin przytułek i pracę w fabrycznych i innych miejscowościach Korony i Litwy.

Szczere usiłowania rodaków z pod zaboru rosyjskiego poparł komitet, organizując wprost lub przez wysłanego delegata spieszną pomoc pod zaborem pruskim, a głównie w Prusach schodnich, powołując do działania mężów zaufania w poszczególnych powiatach i miastach i zaopatrując tychże w potrzebne instrukcye i odnośne formularze.

Zabiegi te nie odniosły jednakże przewidywanych skutków z powodu, że władze pruskie zeiewolone zostały modyfikować energią swoją w postępowaniu.

Nacisk opinii publicznéj, rewelacye w parlamencie niemieckim, a wreszcie wymagania władz rosyjskich, tyczące się przeprowadzenia w każdym przypadku korespondencyi i załatwienia formalności przy przyjmowaniu wydalonych z Prus poddanych rosyjskich, miały ten skutek, że skazanym na banicyą zezwolono na dalszy, dłuższy lub krótszy pobyt w Prusach.

W miarę ubiegających prolongacyi zgłaszali się do komitetu wygnańcy i otrzymywali rady, wskazówki, polecenia, a wreszcie stosownie do zachodzącéj potrzeby pieniężne zapomogi. W tym celu przeprowadziliśmy 10 9 korespondencyi.

Komitet zajmował się dolą 645 rodzin, składających się z 1888 osób.

	rodzin	mężczyzn	kobiet	dzieci	= osób
Do Galicyi udało się	505	523	283	618	1430
Do Król. Polskiego	111	99	87	196	400
Z Król. Polskiego	16	14	6	9	29
Po za granice Polski	4	4	4	5	13
W Anglii wspomożono	9	5	5	6	16
Razem	645	645	385	858	1888

Wpłynęło do kasy komitetu 29,258 marek 28 fen. a mianowicie:

Różni ofiarodawcy złożyli	8222	marek	57 fen.
Za pośrednictwem „Dzien. Pozn.“	4837	„	65 „
„ „Kur. Pozn.“	3345	„	72 „
„ „Wielkopolanina“	3196	„	86 „
„ „Orędownika“	420	„	13 „
„ „Gońca Wielkopolskiego“	316	„	— „
„ „Przyjaciela Ludu“	164	„	5 „
„ Wnéj pani Grabskiéj z balu w Zakopanem	609	„	10 „
Od rodaków z Ameryki wprost i za pośrednictwem „Kuryera Poznańskiego“	6882	„	40 „
Od komitetu welebradzkiego	524	„	40 „
Z rozsprzedaży ofiarowanych przedmiotów, a mianowicie wina, cygar, cacao, map, książek itd.	403	„	50 „
Procenta od Banku włościańskiego	335	„	90 „
Dochód razem	29258	marek	28 fen.

Wydano 24.058 marek 18 fen. a mianowicie:

Na zapomogi rozdzielono	21078	marek	75 fen.
Komitetowi krakowskiemu przesłano na zapomogi dla wygnańców i zwrócono za wykłady na zwózki kolejowe	1869	„	5 „
Komitetowi lwowskiemu na zapomogi dla wygnańców	163	„	— „
Organizacya pomocy w Prusach Wschodnich	300	„	— „
Komitetowi w Inowrocławiu na zapomogi dla wygnańców	48	„	60 „
Dzierzawa za kwaterę	60	„	--- „
Portorya i telegramy	182	„	25 „
Zwózki kolejowe, kursor, druki itd.	156	„	53 „
Rozchód razem	23858	marek	18 fen.
Pozostaje w kasie	5400	„	10 „

Komisya złożona z pp. Bolesława Leitgebra, Zefiryna Mazurkiewicza i Jana Paczkowskiego zajmuje się sprawdzeniem rachunków komitetu. Do komisyi mającéj wykonać ostatnie uchwały komitetu wybrani zostali pp. Ignacy Andrzejewski, dr. Buski, W. Jerzykiewicz, Wincenty Niemojowski i M. Więckowski. Komisya wykonawcza zarządzać będzie na rzecz mogących zajść jeszcze wypadków wydalań, pozostałym funduszem do 1 kwietnia 1887 r., w którym to czasie zamknie swoją czynność, rozdzielając resztę pieniędzy na cele dobroczynne. — Komisya odda z pozostałego funduszu 1/10 część do dyspozycyi Towarzystwa obrony prawnéj, 1/10 do dyspozycyi komisyi szkolnéj, zajmującéj się rozdawaniem katechizmów i elementarzy, a 8/10 do dyspozycyi Towarzystwa czytelni ludowych. Każdemu z składkujących, nie godzącemu się na powyższy rozdział pozostałych funduszów, przysługuje prawo odebrania pro rata złożonéj składki i to w czasie od 15 marca do 1 kwietnia 1887 r. za zgłoszeniem się do skarbnika p. dr. Buskiego.

Kończąc nasze sprawozdanie i składając powierzony nam mandat, nie możemy nie spełnić serdecznego obowiązku podzięki.

Zacnym ofiarodawcom tak z Poznańskiego jak i z całéj Polski, rodakom zamieszkałym na obczyznie, a mianowicie w Ameryce za ich iście „grosz wdowi“, wielebnemu duchowieństwu, szanownemu obywatelstwu i szanownym redakcyom pism polskich, za wspieranie w spełnianiu naszego zadania, pokrewnym komitetom, a mianowicie komitetowi krakowskiemu, w szczególności zaś prezesowi tegoż WPanu Ksaweremu Konopce za niezmordowane i pełne poświęcenia oddanie się dziełu miłosierdzia, składamy na tem miejscu staropolskie, a serdeczne „Bóg zapłać!“

Poznań, dnia 3 grudnia 1886.

Komitet dla wygnańców.

L. Graeve, przewodniczący. Dr. Buski, zastępca przewodniczącego i skarbnik. M. Więckowski, sekretarz. Ign. Andrzejewski. Ks. Berkowski. Dr. Celichowski. Książę Zdzisław Czartoryski. Teofil Degórski. Leon Guttry. Ks. Janas. W. Jerzykiewicz. A. Kiszewski. Kubicki z Środy. Dr. Likowski. Wincenty Niemojowski. Dr. Ożegowski. Ks. Sieg S. Średnicki. I. Thomczek. Ks. Wawrzyniak. Wł. Wierzbicki. Dr. Wacław Zaremba. Dr. Żychliński.

Podpisana komisya do sprawdzenia prowadzonych w Banku włościańskim rachunków komitetu dla wygnańców odbyła dzisiaj posiedzenie i znalazła podług książek następujący stan rachunkowy:

Od dnia 23 lipca 1885 do dnia 7 grudnia 1886 r.

wpłynęło	29258	marek	28 fen.
wydano zaś	23858	„	18 „
Pozostaje się	5400	marek	10 fen.
Podług ogłoszenia w „Dzienniku Poznańskim“ nr. 273 z 28 listopada r. b. wpłynęło tylko	28882	marek	38 fen.
Różnicę stanowią:			
1) Procenta od złoż. składek 335,90			
2) Zwrócone z Kruświcy 40,—	375	„	90 „
Jak wyżéj	29258	marek	28 fen.

Pozycye zapisane w książkach zgadzały się z odnośnemi dowodami kasowemi.

Poznań, dnia 14 grudnia 1886.

B. Leitgeber. Z Mazurkiewicz J. Paczkowski.

Z rozpraw parlamentu.

Berlin, 15 grudnia.

(Jedenaste plenarne posiedzenie.)

(K.) „W czasie Bożego Narodzenia nie może parlamentu zainteresować żaden inny przedmiot, jak tylko najwyżéj projekt wojskowy“, — tak rozpoczął pierwszy z dzisiejszych mówców swoje wywody, mając żal do parlamentu, że większa część członków już Berlin opuściła. Skarga ta była poniekąd słuszną, gdyż tak ławy poselskie jak trybuny świeciły dziś znacznemi pustkami.

Na porządku dziennym stał dziś wniosek socyalistycznego posła Kaysera, żądający uzupełnienia, a względnie i zmiany paragrafów 152 i 153 ustawy przemysłowéj. Według pierwszego ustępu odnośnego wniosku ma być dozwolone stowarzyszeniom, mającym na celu podniesienie warunków roboczych, łączenie się z sobą i przyjmowanie na członków wszystkich przemysłowych robotników bez względu na wiek. Stowarzyszenia tego rodzaju mają prawu o stowarzyszeniach tylko o tyle podlegać, o ile chodzi o zameldowanie zgromadzeń. Drugi ustęp zagraża karą tym, którzy przymusem, groźbami, obrazą honoru lub pieniężnemi karami chcą przeszkodzić w udziale w podobnych stowarzyszeniach i umowach, dotyczących stopy zarobkowéj.

Jako wnioskodawca pierwszy głos zabrał poseł ***Kayser*** i wdał się najprzód w krytykę przedsięwziętych przeciwko robotnikom środków policyjnych. Uskarżał się na bezpłodność ustawodawstwa, które dla robotników tylko ustawę o zabezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków stworzyło, lecz innych instytucyi jeszcze zaprowadzić nie mogło.

Tak np. występuje „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, która uchodzi za organ rządowy, lecz jest zdaniem mówcy moralnem gnojowiskiem (Rieselfeld), przeciwko święceniu niedzieli. (Wesołość). Poszczególny robotnik jest bezbronny, szczególnie w obec postępów na polu techniki. Do utrzymania się i wzmocnienia jest mu potrzebne prawo koalicyjne, umożliwiające podniesienie stopy zarobkowéj.

Prawo to zostało roku 1869 w sejmie pruskim, a późniéj także i w parlamencie przyjęte z zagwarantowaniem robotnikom zupełnéj wolności koalicyjnéj i z zgodą wszystkich stronnictw, a szczególniéj i konserwatystów. Dziś stała się sprawa zawikłaną, gdyż ani juryści nie wiedzą co w sprawie stowarzyszeń robotników jest prawnem a co nieprawnem; nadto są prawa w poszczególnych państwach w téj mierze rozmaite. Gdzie niegdzie stawia się nawet komisye przygotowawcze pod prawo o stowarzyszeniach. W Saksonii objęte są temże także i związki gimnastyczne. Inaczéj zaś niż stowarzyszenia robotników traktuje się stowarzyszenia chlebodawców.

W Berlinie rozwiązano towarzystwa robotnic, gdyż nie zdołano ich przeprowadzić w obóz konserwatywny. W Hanowerze na rozwiązanie towarzystwa robotników tabacznych wydobyto prawo z r. 1847. Jeśli zaś wszystkie stare i nowe prawa do jakiego stowarzyszenia zastosowane być nie mogą, to posługuje się policya prawem socyalistycznem, „którego brutalne pięście wszystko obalają.“

Obecny wniosek ma obronić robotników przed zbyt nizką płacą i przed wyzyskiwaniem, a szczególnie ma on też przyjść w pomoc robotnicom, które najwięcéj w téj mierze cierpią. Krytykuje daléj mówca nierówne osądzanie stowarzyszeń przez sądy i prokuratorye i przywodzi między innemi jako przykład uwolnienie drezdeńskich budowniczych przez prokuratora mimo to, że zaprowadzili t. zw. czarną księgę i tem samem wywierali na robotników pewien przymus. Broni wreszcie strejków, jako nic nie mających wspólnego z polityką i mniema, że politycznie wykształcony robotnik nigdy nie odważy się na gwałty publiczne i że do tego tylko są zdolni ludzie, o politykę się nie troszczący, jak to przedstawił Zola w swym „Germinale“.

Marszałek ***Wedell-Piesdorff*** powołał mówcę do porządku jeszcze na końcu mowy tegoż za użycie wyrażenia, że przy obecnych stosunkach sędziowie tylko „aportują to, co im rzuci policya.“ Podczas mowy zrozumiał marszałek, że mówca zamiast „aportują“ użył wyrażenia „aprobują.“

Pełnomocnik rządu saskiego, tajny radzca i jeneralny prokurator ***Held*** broni prokuratorye od uczynionych im zarzutów i tłumaczy, że zaprowadzenie t. zw. czarnéj księgi w przywiedzionym przez preopinanta wypadku nie sprzeciwiało się paragrafowi 153 ustawy przemysłowéj.

Poseł ***Ackermann***, konserwatysta, nie wierzy, by bezrobocie miało wychodzić na korzyść robotników, trzeba raczéj przeciwko strejkom wszędzie tam występować, gdzie wiodą do rewolucyi i zagrożenia publicznego bezpieczeństwa. Niewłaściwem zdaje się mu dopuszczanie do stowarzyszeń takich ludzi w młodocianym wieku, a szczególnie kobiet, których polem nie są zebrania, lecz domowe gospodarstwo. Stowarzyszenia fachowe, zdaniem jego, muszą być zaliczone pod prawo o stowarzyszeniach, gdyż socyaliści używają ich jako punktów centralnych. Wniosek posła Kaysera zwraca się tylko przeciw chlebodawcom i dla tego jest stronnictwo konserwatywne przeciw niemu.

Poseł ***Schrader***, z stronnictwa wolnomyślnego, sprzeciwia się preopinantowi w ocenie wolności koalicyjnéj i wskazuje na swobodniejsze stosunki angielskie. Prawo socyalistyczne z r. 1878 jest w intencyi zwrócone tylko przeciw agitacyi socyalno-demokratycznéj, ale w nowszych czasach rozciągnięto prawo to prawie na wszystkie publiczne sprawy. W tem leży niesprawiedliwość i stronnictwo wolnomyślne będzie za przyjęciem wniosku, nie zgadza się ono jednak na jego formę i dla tego proponuje mówca odesłanie wniosku do komisyi, składającéj się z 21 członków.

Uważa też mówca za konieczne, by robotnicom dozwolonem było brać udział w stowarzyszeniach takich, chybaby je trzeba w przeciwnym razie wykluczyć także i od roboty. Pod dzisiejszemi stosunkami cierpią nie tylko socyaliści, ale robotnicy w ogóle, a dopiero wówczas podniesie się ich położenie, gdy im dozwolonem będzie organizować się w towarzystwa, a mianowicie fachowe.

Poseł ***Struckmann*** z stronnictwa narodowo-liberalnego mniema, że nowego prawa nie potrzeba, gdyż dotychczasowe postępowanie policyi zwracało się tylko przeciw tym stowarzyszeniom, gdzie kwestye robocze połączono z innemi. Gdzie się stało inaczéj, tam przecież dozwoloną jest apelacya. Nawet prawo z r. 1850 występuje tylko przeciw związkom politycznym. Drugi ustęp wniosku posła Kaysera zdaniem mówcy nie ogranicza jedynie praw chlebodawców, ale i robotników, gdyż ogranicza ich prawo koalicyjne. Stronnictwo narodowo-liberalne będzie zawsze na miejscu, gdzie chodzić będzie o naruszenie dotychczasowych ustaw.

Poseł dr. ***Lieber*** z stronnictwa centrum oświadcza na to, że tylko wówczas się prawo zmienia, jeśli albo okazało luki albo w jego wykonaniu zachodzą trudności, co w danym wypadku ma miejsce. Jego stronnictwo będąc za wolnością koalicyi robotników sympatyzuje z wnioskiem, jakkolwiek nie może zgodzić się na niektóre punkta, tak np. co do dopuszczenia do stowarzyszeń robotników bez względu na wiek. Przez proponowane stowarzyszenia fachowe zdaniem jego właśnie obroni się robotników przed agitacyą socyalistyczną.

Na tem dyskusyą zamknięto i wniosek do komisyi z 21 członków odesłano.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 2; na porządku dziennym stoi wniosek o papierze albuminowym i niektóre pozycye etatowe.

Z obecnéj sytuacyi.

Zmieniająca się od dnia do dnia, od godziny do godziny niemal sytuacya ogólna polityczna zapisuje znów kilka uwagi godnych szczegółów, zaznaczających jakoby pewien chwilowy przystanek w pochodzie do niedającéj się dzisiaj jeszcze odgadnąć przyszłości.

Taką nową „stacyą“ owéj europejskiéj podróży ku rozwiązaniu ostatecznie najprawdopodobniéj wojennemu, stanowią przedewszystkiem dwa wypadki: pierwszym jest zmiana gabinetu francuzkiego, drugim owa wędrówka bułgarskiéj deputacyi po stolicach mocarstw współpodpisanych pod aktem berlińskiego kongresu, wraz z wywołanemi przez to na widowni petersburgskiéj wrażeniami.

Rozpoczynając uwagi nasze od ocenienia pier-

wszego z pomienionych wypadków, zdaje nam się, iż jeżeli jest istotnie zamiarem Rosyi zbliżyć się do Francyi, bez czego o żadnéj wielkiéj akcyi europejskiéj myśleć nie może, zmiana gabinetu francuzkiego zamiar podobny do najwyższego stopnia krzyżuje.

Nie nadaremno protestował swego czasu książę kanclerz niemiecki, jak togo dowodzi ogłoszona częściowo między nim a hr. Harry-Arnimem korespondencya przeciw obaleniu rzeczypospolitéj, przeciw wprowadzeniu w życie monarchii francuzkiéj argumentując bardzo słusznie, że monarchia francuzka pod jakąbądź dynastyą, zapowiada Francyi rząd stały, trwały, tém samém niebezpieczny dla wszystkich, z którymi Francya ma jakibądź obrachunek, kiedy rzeczpospolita ze swą ustawiczną grą parlamentarnych stronnictw i walką nienasyconych ambicyi, przedstawia stan ciągłéj niepewności, nie ręczącéj nigdy za jutro zmienności, stan, który ją czyni niezdolną do wchodzenia w jakiebądź przymierza i poważniejsze kombinacye polityczne (bündnissunfähig).

Wśród tego wszystkiego pozostanie może rzeczą tylko dla usposobienia Francyi, jéj jasnowidzenia politycznego i patryotyzmu najcharakterystyczniejszą, że naród do tego stopnia doświadczony nieprzyjaźnią losów a równocześnie słusznie ambitny i dążący namiętnie do odzyskania utraconego w Europie stanowiska, ma dotąd ciągle oczy zamknięte na naukę daną sobie ze zbytnią może nawet otwartością przez tak mądrego nieprzyjaciela, że chęć odwetu i rozum polityczny nie zdołały go spowodować dotąd do wytworzenia sobie rządu robiącego Francyą „bündnissfähig".

Wczoraj Ferry, dzisiaj Freycinet, jutro Goblet, pojutrze Flourens, późniéj Bogu wiadomo kto.

Jedna mierność następująca po drugiéj, mniejsza zaś jeszcze, że mierność, ale co gorsza dla stanowiska Francyi, to zmienność uniemożliwiająca wszelkie kombinacye opierające się na współdziałaniu Francyi.

Któż i cóż ręczy, że kombinacyi opartych na usposobieniu i widzeniu rzeczy p. Freycineta nie obali jaki p. Goblet, któż ręczy daléj, czy traktat przymierza zawarty najformalniéj z jakim p. Goblet nie będzie przedmiotem zaczepki parlamentarnéj, z rozmaitych pobudek płynącéj, że p. Goblet nie przewróci się w obec koalicyi niechętnych czy ambitnych, czy jaki p. Flourens lub ktobądź inny będzie uważał za rzecz potrzebną dotrzymać jutro to, co wczoraj przyrzekł jego poprzednik?

Opierać jakąbądź akcyą, zwłaszcza akcyą, od któréj zależą losy państwa na podstawie tak niepewnéj, tak zmiennéj, byłoby rachubą nie tylko już mylną, ale zdrożnie lekkomyślną.

Oczywistość téj prawdy jest, jak się zdaje, nawet żywiołom wchodzącym w skład gabinetu petersburgskiego dość jasną a prawdopodobnie wpływa na chwilowy, objawiający się w łonie jego i akcyi zwrot pokojowy, zadokumentowany komunikatem „Gońca Urzędowego", nie pozostający bez wpływu nawet na stan papierów rosyjskich.

Istotnie zdaje się, jakoby upadek gabinetu Freycineta w połączeniu z drugim, wspomnianym przez nas wyżéj, równoczesnym niemal wypadkiem, jakim jest przyjęcie deputacyi bułgarskiéj w Wiedniu, jakim jest daléj jéj zapowiedziane przyjęcie w Berlinie, stał się w Petersburgu jeżeli jeszcze nie powodem do zarzucenia projektów bałkańskich, to przynajmniéj do pewnego zamaskowania jakichbądź zaczepnych intencyi.

Jeżeli zaś owe intencye chwilowéj powściągliwości zwracają się do któregobądź z mocarstw europejskich, są owem mocarstwem przedewszystkiem naturalnie — Prusy.

Przed kilku dniami otóż donosiliśmy na podstawie petersburgskiéj korrespondencyi do wiedeńskiéj „Politische Correspondenz", że poseł pruski hr. Schweinitz miał poczynić ministrowi spraw wewnętrznych rosyjskiemu, hr. Tołstojowi przedstawienia w przedmiocie zachowania się znacznéj części prasy rosyjskiéj w obec Niemiec i Niemców.

Hr. Tołstoj miał dać odpowiedź zimną i wymijającą, zauważyć bezogródkowo i cierpko, że prasa rosyjska płaci tylko prasie niemieckiéj równą monetą to, co Rosya i Rosyanie odbierają od niéj.

Z różnych stron powątpiewano o autentyczności podobnego spotkania i podobnéj wymiany oświadczeń między reprezentantem Prus a kierownikiem spraw wewnętrznych rosyjskim.

Nie trzeba jednakże było długo czekać na stwierdzenie najzupełniejszéj, jak teraz widać, prawdziwości opisanego zajścia.

Jeden otóż z ostatnich numerów urzędowego „Gońca" petersburgskiego zawiera komunikat, stwierdzający „z ubolewaniem, iż pewna część prasy rosyjskiéj dała się porwać patryotycznéj namiętności a pod jéj wpływem czynić Niemców odpowiedzialnymi za wszelkie szkody i niepowodzenia, na jakie Rosya widzi się narażoną w sprawie i zawikłaniach bałkańskich"

Komunikat „Gońca Urzędowego" zapisuje, jak powiedziano, objaw podobny z ubolewaniem, tem szczerszem, że tradycye dziejowe i stan obecnych stosunków, nie wskazywały nigdy i nie wskazują dotąd żadnéj sprzeczności interesów między Prusami a Rosyą, że równie Niemiec, jak Rosyi usiłowaniem jest utrzymać pokój.

Stwierdzając podobne usposobienie ze strony Rosyi, wyraża urzędowy komunikat pewną nadzieję, nie wspominając ani jednem słowem czy to Austyi, czy Anglii,— że i Niemcy powstrzymają się, jak dotąd, od wszelkiéj akcyi, któraby kładła tamę rozwojowi owych historycznych związków, jakie łączą Rosyą z jéj wschodnimi współwyznawcami religijnymi.

Czy to wyraźne przemilczenie Austryi, czy owo delfickiego brzmienia orzeczenie jest istotnie tak pokojowéj treści, jakiem je petersburgski „Goniec Urzędowy" chce mieć, nie wiemy i nie będziemy rozstrzygali.

Dość wiedzieć, że świat giełdowy przyjął ów komunikat w takim sensie, że publicystyka pojmuje go nie w innem znaczeniu, iż tak pierwszy, jak druga uważają go za tymczasowy może tylko, za chwilowy, ale niewątpliwie pokojowego charakteru pociąg na politycznéj szachownicy, za nową — jak powiedzieliśmy wyżej — stacyą w rozwoju obecnych, zaciekawiających i gorączkujących wypadków.

Co do nas, jeśli mamy wyjawić nasze widzenie rzeczy, zdaje nam się, że to wszystko razem środki i środeczki, sposoby i sposobiki do zyskania na czasie, do odwleczenia stanowczéj katastrofy, do wykończenia dalekich jeszcze od pożądanego celu przygotowań wojennych i aliansowych.

Nachtigal.

Kulturnicy w Kongresówce nie przebierają w środkach, by kulturę swą choć powierzchownie szczepić i gdzie tylko można jedni poczciwych naszych Gorskich, Słowińskich i t. d. przemieniają na Bergów, Nachtigalów i t. p. Inni znów nasze Dąbrowki chrzcą, mianem rozmaitych thalów. — W pierwszym względzie pracują pastorzy, podaliśmy liczne tego przykłady. Teraz znów z „Tyg. Piotrkowskiego" podajemy dokument świadczący, że pastor Zdunskiéj Woli narzucił Słowinskiemu nazwisko Nachtigal.

Oto co rzeczony Słowinski zeznał protokularnie w urzędzie wójta gminy Łask.

„Dnia 14 września 1886 r. W skutek polecenia p. naczelnika pow. łaskiego z dnia 13 września nr. 13,830, wezwany przezemnie do kancelaryi gminnéj Wilhelm Słowiński, zeznał, co następuje:

„Imię moje Wilhelm, nazwisko Słowiński; mam lat wieku 58; ojciec mój nazywał się Michał Słowiński, urodził się we wsi Nowy Świat gminie Wodzierady w pow. łaskim i ochrzczony został w kościele w Mikołajewicach.

„Dla czego dzieciom moim nadano na chrzcie święty nazwisko niemieckie, objaśnić nie umiem. Pastor zduńsko-wolski nazwiska „Słowiński" nie chce przyjąć, tylko „Nachtigal". Na tem kończę moje zeznanie, a jako nieumiejący pisać, proszę, aby się za mnie podpisał August Frankowski. (podpisano) Za nieumiejącego pisać Wilhelma Słowińskiego podpisuje się August Frankowski. Wójt gminy Łask Waleński."

„Moskiewskie Wiedomosti"

zaczynają także zwracać uwagę na stan granicy od strony pruskiéj, oraz na koleje strategiczne. Pomijając to, że korzystają co do personału kolejowego, by okazać swą nienawiść do Polaków, co już stanowi ich manią, w saméj sprawie rozpisują się tak:

„Koleje w Przywiślańskim kraju mają wielkie znaczenie strategiczne i dla tego źle są urządzone, choćby z powodu nieodpowiedniego składu służby. Jak się dowiadujemy, zwrócono już na to surową uwagę, przynajmniéj na liniach nadwiślańskiej i bydgoskiéj.

„Pierwsza z nich jest ważniejsza, albowiem bieży wzdłuż Wisły i łączy Modlin z Warszawą, a daléj przez Lublin z południową Rosyą. I na takiéj ważnéj linii wypada teraz zmieniać stopniowo personał służby, albowiem cały skład dotychczasowy to Polacy lub Niemcy, którzy sobie przyswoili manierę (?!) mówienia rodzinnym językiem. W razie kampanii mielibyśmy na téj linii takie siurpryzy, jak w r. 1877 w Rumunii; nic nie możnaby przewieść potajemnie, a podczas wojny w tem nieraz zawiera się wszystko. Przytem linia łącząca fortecę ma znaczenie strategiczne nietylko podczas wojny, ale zawsze. Źle jest np. przewozić materyały i zapasy pod kontrolą ludzi, którym wiadomości o tem mogą się przydać. Dla tego część linii od Nowogieorgiewska do Warszawy, jako najważniejsza, winna być pod zarządem czysto wojskowym, ze służbą wziętą z batalionów kolejowych.

„Wypada zwrócić uwagę i na kierunek linii nadwiślańskiéj. Od Modlina skręca ona od Wisły i przez Ciechanów i Mławę dąży ku granicy pruskiéj i daléj ku Gdańskowi. Jest to najkrótsza linia od Warszawy ku Prusom. Zbiegiem okoliczności cała ta przestrzeń już otwarta i w razie zerwania z Niemcami wystawiona jest na atak. Przeciwnicy nie zniweczą linii, albowiem byłaby ona pomyślniejszą dla nich niż dla nas, zwłaszcza gdyby im wypadło oblegać Modlin.

„Nie na tem koniec. Na przestrzeni między Mławą a Ciechanowem i daléj znaczna część ludności okolicznéj to „cudzoziemcy", którzy tu pobudowali mnóstwo zakładów fabrycznych lub w nich pracują, jak o tem nieraz pisały dzienniki rosyjskie. Otóż niektóre z tych zakładów i domostw je otaczających wyglądają jakby reduty jakie. W razie wojny dosypać tylko trochę ziemi gdzie trzeba, zdjąć dachy i reduty gotowe. Wziąść jedną już rzecz trudna, cóż dopiero gdy jest ich tyle! Dobrze jeszcze, że zwrócono już uwagę na charakter tych budowli gdzie należy.

„Godziłoby się zastanowić bliżéj i nad innemi punktami pogranicznemi. Nie daléj jak w roku zeszłym nadesłano nam wizerunek jednego takiego pogranicznego zakładu fabrycznego. Czy podobna dopuścić, żeby tak daléj było, choćby cały personał fabryczny był rosyjski? Cóż dopiero, jeśli w takiéj fabryce pracują landwerzyści, podoficerowie pruscy, pod opieką techników i członków zarządu w stopniu oficerskim? Dać im tylko karabiny i już forteca z załogą gotowa. A rozdać karabiny rzecz wcale nietrudna i dająca się wykonać pomimo całéj czujności naszéj straży ziemskiéj, zwłaszcza gdy, jak nas zapewniają, niektóre z podobnych zakładów mają wrota i na terytoryum nasze i na pruskie także.

„Wszak to nie tajemnica, że wzdłuż granicy stoją od naszéj strony pułki kawaleryi w odległości 50—80 wiorst jeden od drugiego. Obserwacya wojenna granicy wielką ma wagę, ale jakie może być znaczenie tak rozstawionéj kawaleryi i w takich warunkach?

„Nad granicą nie powinno być budowli, których przeciwnik mógłby użyć do obrony jako „Sperr forty," które redukują do niczego konsystującą nad granicą kawaleryą, nie dopuszczając w danéj chwili, aby ta przekroczyła granicę.

„Może kto powie, że to nic nie szkodzi, bo któż zabroni sąsiadowi od swojéj strony takie budowle stawiać. Otóż w tem właśnie rzecz cała, że budowle podobne z tamtéj strony na nic nie przydałyby mu się podczas pokoju, w obecnych warunkach. Gdy zaś tak jest, po cóż dopuszczamy, aby budowano ewentualne Sperr-forty od naszéj strony?... Ano, są ludzie, którzy powiadają, że czego nam nie wolno, to wolno sąsiadowi."

Wiadomości urzędowe.

Dyrektorom poczty Mampe'mu w Gdańsku i Queis ser'owi w Zgorzelicach nadał król stopień radzców IV klasy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego

Kraków, 14 grudnia.

(Obchód 300-letniéj rocznicy śmierci króla Stefana Batorego.)

(—) Wczoraj odbył się u nas uroczysty obchód 300-letniéj rocznicy śmierci króla Stefana Batorego.

W obchodzie tym miały pierwotnie wziąść udział: liczna deputacya włościan z rozmaitych okolic kraju pod przewodnictwem księdza Stojałowskiego, tudzież delegacya młodzieży madziarskiéj z Pesztu i innych miejscowości Węgier.

I to i owo nie przyszło do skutku. Pierwsze dla tego, że władze polityczne nasze znalazły to „niewłaściwem", drugie — że nasz p. prezydent Szlachtowski wystarał się, iż młodzieży węgierskiéj już z drogi jéj do Krakowa, mianowicie z stacyi „Ruttka", kazano powrócić do domu.

Pozorem tego zarządzenia p. Szlachtowskiego była jego troskliwość o dobry stan zdrowotny naszego miasta, któremu mógłby zaszkodzić przyjazd gości z Pesztu, gdzie, jak wiadomo, była przez jakiś czas cholera. Lecz ponieważ jest faktem, iż cholery tam już nie ma, z drugiéj zaś strony faktem jest również, iż p. prezydent podczas najgroźniejszéj w Węgrzech cholery, komunikacyi z nimi nigdy nie przeszkadzał, ani też tamował wzajemnéj cyrkulacyi ludności między Pesztem a Krakowem — a teraz, po niewczasie uznał to za rzecz tak potrzebną, że nawet prawom gościnności ubliżył, widzą więc w tem wszyscy — tylko pozór, istotny zaś powód: w chęci p. prezydenta dogodzenia podszeptom pewnego stronnictwa, które w przyjeździe Węgrów upatrując niebezpieczeństwo hałaśliwéj manifestacyi, postanowiło bądź co bądź jéj zapobiedz, i „brandmistrzem" swym na ten raz mianowało p. prezydenta.

Pomimo jednak tak forsownego zredukowania środków, które do uświetnienia obchodu posłużyć miały — uroczystość odbyła się o tyle pięknie i wspaniale, o ile to możebnem było przy uszczupleniu jéj rozmiarów, i to tak niespodziewanem.

Za wstęp do niéj posłużyło przedstawienie w niedzielę w teatrze „Kościuszki" Anczyca. Piękna ta sztuka, doznająca u nas — że wspomnę nawiasem — wyjątkowego powodzenia, bo doczekała się już siedmdziesiątego szóstego przedstawienia — tym razem daną była wyłącznie „dla uczczenia węgierskich gości". Chociaż zaś ich było tylko trzech (bo taką liczbę, wiozącą wieńce, udało się jakoś „przeszwarcować") — teatr jednak był przepełniony i sala widzów miała niezwykle uroczysty pozór i nastrój.

Wczoraj (w poniedziałek) przed godziną 10 z rana przedefilował z Collegium physicum przez ulice św. Anny, Rynek i Grodzką do katedry na Wawelu uroczysty pochód deputacyi, niosących na grób króla Stefana wieńce. Wieńców było dwadzieścia kilka i piękny prawdziwie był widok długiego szeregu kroczących poważnie trójek młodzieży, niosących wspaniałe wieńce i końce ich szarf barwnych ze złotemi napisami. Na przodzie niesiono wieniec o trójkolorowéj (czerwono-biało-zielonéj) szarfie „Od Akademii Umiejętności w Peszcie; „od honwedów węgierskich z r. 1848", „od młodzieży uniwersyteckiéj w Peszcie" (z napisem: „a Magyar iffiusag — Batory Istvan emlekenek")*) i „od młodzieży węgierskiéj w Debreczynie" (te ostatnie trzy wieńce nieśli młodzi Madziarowie w pięknych strojach narodowych); daléj niesiono wieńce: „od młodzieży polskiéj w Gratzu i w Leoben", „od politechniki lwowskiéj", „od „Ogniska" w Wiedniu", „od czytelni akademickiéj we Lwowie", tudzież od rozmaitych zakładów, oraz stowarzyszeń i korporacyi krakowskich.

Pochód ten, któremu towarzyszyła kilkutysięczna publiczność, stanął w katedrze na Wawelu o godzinie 10, właśnie w chwili, gdy piękny głos starego „Zygmunta" zapowiadał rychłe rozpoczęcie żałobnego nabożeństwa.

Wkrótce szpalerem, utworzonym w środkowéj nawie przez jednolite dwa szeregi młodzieży duchownéj w komżach, wszedł do kościoła ksiądz biskup, w otoczeniu kapituły, prałatów katedralnych, strojnych w fiolety. W środku presbiterium urządzono wspaniały katafalk, strojny w kwiaty i portret króla Stefana naturalnéj wielkości, wykonany przez współczesnego mu malarza Kebera i zachowywany dotychczas w zupełnie dobrym stanie w krakowskiem seminaryum duchownem.

W około tego katafalku umieściły się deputacye z świecami, otoczyły go chorągwie cechów krakowskich, u podnóża zaś jego złożył wspaniały wieniec p. prezydent „od krakowskiéj rady miejskiéj."

Po zajęciu w stalach miejsc przez prezydenta i rajców (innych dygnitarzy miejscowych, ani też profesorów uniwersytetu nie było wcale), rozpoczęła się wielka msza żałobna, celebrowana przez ks. biskupa w licznéj asyście.

Po mszy, podczas któréj szykonano wielkie Requiem, wstąpił na ambonę ks. kanonik Polkowski i wziąwszy za temat słowa, wyrzeczone przez hetmana Jana Zamoyskiego pod wrażeniem śmierci króla Stefana: „Vae nobis, quia peccavi," wysnuł z nich i krótki rys czynów, dokonanych przez największego z polskich monarchów, i naukę dla współczesnych, jaką jego mądrość daje nam i dziś jeszcze.

Nareszcie ksiądz biskup odprawił kondukt przy katafalku, poczem udał się procesyonalnie do grobów, gdzie przy sarkofagu króla Stefana, ozdobionym w opony purpurowe i kwiaty, odśpiewano „Ave Maria." Po powrocie zaś księdza biskupa do kościoła schodziły do grobów deputacye dla złożenia na sarkofagu wieńców.

Kościół był zapełniony takiemi tłumami publiczności, że zaledwie przecisnąć się można było, a to tem bardziéj, że gimnazyą i wszystkie zakłady szkolne uwolniono na te godziny od nauki dla nabożeństwa.

Wieczorem, w pięknéj, nowéj sali gmachu Towarzystwa Ubezpieczeń odbył się uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci wielkiego króla.

Na wieczorze tym słuchaczy wprawdzie nie brakło, byłoby ich jednak nierównie więcéj, gdyby publiczność nie była zniechęconą zawodem oglądania liczniejszego grona węgierskich gości.

Po odegraniu uwertury przez orkiestrę 13 pułku, zagaił wieczór student uniwersytetu p. L Jaworski pięknem przemówieniem, w którem znane słowa króla Stefana: „Disce puer, ego te faciam Mości Panie," bardzo właściwie zastosował do teraźniejszego pokolenia młodzieży, dla którego „disce" powinno być godłem niezmiennem, aby „Panem" stawały się już nie jednostki, ale społeczeństwo całe „Panem" pośród rodziny ludów europejskich, równającym się im we wszelkiego rodzaju bogactwie ducha i postępie wiedzy...

Na część artystyczną wieczoru składały się głównie chóry, które pod biegłem przewodnictwem dyrektora Towarzystwa Muzycznego p. Barabasza, prześlicznie wykonały kilka wokalnych utworów, gra solowa na skrzypcach kapelmistrza p. Hocka, którego „pieśni węgierskie," z wielkiem uczuciem i znakomitą brawurą wykonane, wzbudziły niesłychany zapał, — tudzież deklamacya artystki dram. panny Barszczewskiéj, która wypowiedziała ładnie najnowszy konkursowy utwór p. Konopnickiéj: „Do granicy."

Na tymże wieczorku odczytano dwadzieścia kilka telegramów gratulacyjnych, nadesłanych od rozmaitych stowarzyszeń węgierskich i polskich w Peszcie, Petersburgu, Raciborzu, Koszycach, Szylagy-Semlio (miejsce urodzenia króla Stefana), Szarocz-Patahu, Koloczwaru, Keczkanetu, Preszowa, Leoben, Gratzu, Wiednia, Lwowa, Stanisławowa itd. Trzech zaś depesz, objaśniających drażliwą sprawę powrotu deputacyi węgierskiéj z drogi do Pesztu, — władze bezpieczeństwa nie pozwoliły odczytać publicznie, „aby to obecnego na wieczorze p. prezydenta nie naraziło na jaką nieprzyjemność."

Ja jednak je czytałem i mogę upewnić, że nasz p. prezydent nie cieszy się dziś popularnością między Węgrami, jak nie cieszy się nią i w najszerszych kołach krakowskich, których usposobienie badałem umyślnie, i to w sferach zazwyczaj bardzo umiarkowanych.

Mamże jeszcze wspomnieć o dość smutnym epizodzie uroczystości: „kociéj muzyce," wyprawionéj p. prezydentowi w sobotę w nocy przez kilkuset młodzieży. Objaw to wcale niemiły i niepożądany.

*) Młodzież węgierska — pamięci Stefana Batorego.

Wilno, 14 grudnia.

(Stan ekonomiczny. Najwyższy ukaz. — Sprawiedliwość rządowa. — Zamknięcie pensyi żeńskiéj w Mińsku.)

(***) Stosunki ekonomiczne na Litwie w obecnym czasie są nader niekorzystne. Zastój powszechny w handlu i przemyśle dał się we znaki ziemianom, a niskie ceny na zboże spowodowały wiele bankructw. Najlepszym dowodem tego stanu smutnego jest to, iż wileński bank ziemski wystawił na sprzedaż w drodze licytacyi publicznéj 534 majątków ziemskich. Ma się rozumieć wielu uniknie smutnéj ostateczności, atoli sam fakt niewypłacalności na czas tak znacznéj liczby ziemian, jest już wymownym.

Brak nabywców na ziemię powoduje to, iż wiele majątków wystawianych jest po kilka razy na sprzedaż, zawsze bez skutku. Dziś będzie jeszcze gorzéj. Zapewne doniósł już wam korespondent petersburgski o najwyższym ukazie carskim, wydanym do rządzącego senatu, z mocy którego wszyscy Rosyanie, którzy dotychczas posiadali świadectwa na prawo nabywania ziemi na Litwie, zostali pozbawieni tego przywileju. Natomiast odtąd przywilej wydawania świadectw tego rodzaju został przyznany jedynie miejscowym jenerał-gubernatorom, mianowicie wileńskiemu p. Kochanowowi i kijowskiemu p. Drentelnowi.

Najwyższy ukaz został wydany jedynie w celu dopełnienia poprzednich ukazów z dn. 10 grudnia 1865 r. i z 27 grudnia 1885 r., mających na celu wszelkiemi sposobami powstrzymać przechodzenie majątków ziemskich do rąk polskich.

Pomimo dwóch poprzednich ukazów, władza rosyjska skonstatowała, że nie wszystko się dzieje według życzeń rządu.

Znaleźli się Rosyanie, którzy posiadając świadectwa na prawo kupna majątków, użyczali swéj firmy Polakom. Otóż nowy ukaz, pozbawiający dotychczasowych posiadaczy przywileju nabywania majątków, w ten sposób ma uniknąć na przyszłość bezprawia. Odtąd świadectwa tego rodzaju będą wydawane jedynie tym Rosyanom, którzy aż nadto stwierdzili swe uczucia patryotyzmu rządowego.

Nie wdając się w poszczegółowy rozbiór tego ukazu, zaznaczymy jedynie, że poprzedni ukaz z dnia 27 grudnia 1885 r. aż nadto ograniczył prawa w tym względzie. Dzisiaj było to ryzykiem ogromnem nabywać na imię Rosyanina majątek, gdyż w zamian za pokładane w nim zaufanie nie mógł on nic zapewnić. Ograniczenie przyznawania na imię Polaków prawa zastawu do dziewięciu lat całkiem pozbawiło nas możności w jakibądź sposób nabywać majątki ziemskie.

Znane jest przysłowie, iż strach ma oczy wielkie, więc się Rosyanom ciągle zdaje, że żywioł polski na Litwie staje się z dniem każdym bardziéj niebezpiecznym. Nawet kłopoty polityczne Rosyi, nie pozwoliły jéj zapomnieć o nas.

Ostatni ukaz najwyższy uważamy za słomiany ogień. Pytanie, bo też jakież może mieć następstwa praktyczne ta nowa łaska monarchy słowiańskiego, który jedną ręką radby gładzić po buzi Bułgarów-Słowian, a drugą ustawicznie knutem siecze tychże Słowian-Polaków! Dla nas nowy ukaz całkiem nie ma żadnego znaczenia, bo jeśli do roku 1885 niektórzy Polacy nabywali ziemię na Litwie z obejściem prawa, bądź na imię Rosyan, to po poprzedzającym ukazie transakcye tego rodzaju całkiem ustały.

Bułgarzy są już widocznie dostatecznie przeświadczeni o łaskach Rosyi, w każdym atoli razie nie uważamy za zbyteczne podać do wiadomości chociażby ten jeszcze szczegół drobny, jaka to jest sprawiedliwość w postępowaniu władz rosyjskich względem nas. W powiecie wilejskim gubernii wileńskiéj w miasteczku Radoszkowicach przed laty paru spaliły się zabudowania cerkiewne, sama zaś cerkiew ocalała. Zabudowania nie były asekurowane od ognia, aczkolwiek jest to obowiązującem. Musieliby je tedy odbudować parafianie. W Radoszkowicach jest też parafialny kościół katolicki. Otóż w miejsce tego, ażeby koszta odbudowania budynków cerkiewnych ponieśli prawosławni wyznawcy, zobowiązano kilku okolicznych obywateli-katolikow do złożenia odpowiedniéj sumy kilku tysięcy rubli na ten cel. Koszta odbudowania ma się rozumieć w trójnasób więcéj policzono i odpowiednio do tego poczęto żądać od każdego z okolicznych obywateli-katolików. Ci znów odmówili zapłaty, najprzód ze względu, że wymagania władz są nieprawne, wreszcie zasady ich nie pozwalają na to. Żadne atoli wymawiania się nic nie pomogły. Spisano wszystkim cały ich dobytek i ogłoszono sprzedaż publiczną. Żadne żale, ani skargi nic nie poskutkowały i oto jeszcze temi dniami licytacya ma być dopełnioną.

Polityka rosyjska względem Polaków jest całkiem szowinistyczną. Rząd dopatruje wszędzie i we wszystkiem intrygę polską, gdzie takowéj całkiem nie ma. Cierpią na tem nie tylko Polacy, lecz i Rosyanie.

W dniu 10 bm. w Mińsku litewskim została zamkniętą pensya żeńska prywatna z programem szkół rządowych, utrzymywana z zezwolenia władzy naukowéj przez pannę Skomorodinę od lat dwóch. Obecnie zwrócono uwagę na to, że na pensyi jest kilka nauczycielek wyznania katolickiego, a więc Polki. Zażądano tedy, ażeby niezwłocznie katoliczki wszystkie bez wyjątku usunięto, a na ich miejsce powołano prawosławne. Wymagano nawet, ażeby francuska była jakiegobądź wyznania, byleby nie katolickiego. Tak dziwne wymagania ma się rozumieć natychmiastowo nie mogły być wypełnione i dla tego pensyą zamknięto.

To się nazywa polityka narodowo-rosyjska. Dziś już samymże Rosyanom rząd nie ufa, przypuszczając, iż każdy musi tu uledz wpływom polskim.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 15 grudnia. (— Komisya wojskowa parlamentu —) przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do specyalnéj dyskusyi nad piechotą. Po daniu kilku objaśnień przez bawarskiego pełnomocnika rady związkowéj, jenerała Xylander o formacyi armii bawarskiéj, zabrał głos poseł Richter. Poruszył on stosunek kapel pułkowych do liszby żołnierzy poszczególnych batalionów. Skutkiem różnych rozporządzeń urosły kapele pułkowe aż do 44 ludzi. Powstała nadprodukcya muzykantów w armii, skutkiem kształcenia wielkiéj liczby żołnierzy w muzyce wojskowéj. Po wielkich miastach istnieje formalny proletaryat muzyków. Daléj podnosi mówca konkurencyą, jakie robią wojskowe kapele muzykantom cywilnym i oświadcza się za dwuletnią służbą wojskową w piechocie. Jeżeli zaś administracya wojskowa na to nie zechce się zgodzić, to powinna przynajmniéj postarać się o skracanie służby trzyletniéj. Już w r. 1862 przy organizacyi armii oświadczył minister wojny Roon, że żądanie trzechletniéj służby nie jest integralną częścią nowéj organizacyi. Niebezpieczeństwo woj-

ny nie jest obecnie większem aniżeli w ostatnich lat dziesiątkach. Mówca powiada po tem, że przez niewliczanie jednorocznych do etatu przełamuje się system rekrutacyi wedle procentu ludności i wzywa raz jeszcze administracyą wojskową o skrócenie służby wojskowéj w jakibądź sposób.

Minister wojny Bronsart podnosi, że przedłożony projekt przyszedł do skutku przez porównanie poszczególnych rodzajów broni armii niemieckiéj z armiami innych państw. Skrócenie służby wojskowéj uważa minister za niemożebne, ponieważ przez to zniweczonym byłby właśnie główny cel projektu.

Minister przeszedł następnie do kwestyi specyalnych i położył przycisk na konieczność powiększenia armii saskiéj. Daléj powiada, że przez żądane powiększenie piechoty organizacya landwery nie będzie zupełnie dotkniętą. W tym kierunku nie jest zamierzonem powiększenie armii i dotychczasowa organizacya ma pozostać nadal. Co się tyczy kapel pułkowych, to każdy pułk musi mieć swoją kapelę, które przyczyniają się do ulżenia służby w czasie manewrów wojskowych itp. Zresztą muzykanci wojskowi wyćwiczeni są także w robieniu bronią i strzelaniu, tak iż w razie danym mogą być użyci do czynnéj służby.

Co się daléj tyczy żądanéj dwuletniéj służby wojskowéj, to na nią nie może się zgodzić minister, a przez urlopowanie żołnierzy przed ukończeniem trzechletniéj służby nie osiągnie się dwuletniéj służby, nadto żołnierz nie będzie dostatecznie wykształcony w swem rzemiośle. Trzy lata służby są konieczne do wykształcenia należytego żołnierza. Późniejsze ściąganie rekrutów do pułków szkodziłoby należytemu wyćwiczeniu żołnierzy i dla tego i przeciw temu musi się minister oświadczyć. Powstałaby ztąd finansowa ulga, ale szkoda ztąd powstała dla armii byłaby zbyt wielką, tak iż ze względu na armie innych państw wątpliwości finansowe nie powinny wchodzić w rachubę.

Następnie po kilku uwagach majora Schliebena co do saskiéj piechoty, zabrał głos poseł Rickert podnosząc na wstępie, że Niemcy nie są w stanie przez dłuższy czas znosić takich finansowych ciężarów, jakich żąda projekt wojskowy. P. Rickert nie rozumie żądania powiększenia piechoty, ponieważ takowe nie ma żadnego wpływu na siłę batalionów na stopie wojennéj. Na powiększenie batalionów na stopie wojennéj godzi się chętnie mówca, ale nie na stopie pokojowéj. I dokądże ma doprowadzić to ustawiczne powiększanie armii, które tak ciąży krajowi i nowe na niego nakłada ciężary? Mówca nie może zgodzić się na tak wielkie powiększanie piechoty, jakiego żąda projekt. Zdaniem posła Rickerta i dzisiejsza siła wojskowa wystarcza do pokonania Francyi.

Minister wojny opierając się na porównaniu liczb różnych armii europejskich z liczbami armii niemieckiéj oświadcza, iż trzechletnia służba wojskowa musi być zatrzymaną oraz trzymiesięczne kształcenie rekrutów. Słowa ministra Roona wyrzeczone w roku 1862 bynajmniéj nie polecały dwuletniéj służby wojskowéj. Dopóki istnieje prawnie trechletnia służba wojskowa, to parlament na drodze etatowéj znieść jéj nie może, a gdyby chciał to uczynić, to powstałaby kwestya siły, którą łatwo dałoby się załatwić przez zobopólną ugodę. Administracya wojskowa zamierza przedewszystkiem już z dniem 1 kwietnia 1887 główne części projektu zrealizować.

Po różnych jeszcze zapytaniach przez kilku członków komisyi i odnośnych odpowiedziach ministra wojny, odroczono dalszą dyskusyą do czwartku. Na czwartkowem posiedzeniu ma komisya przystąpić do głosowania nad § 2 projektu.

(— Protest berlińskiego kupiectwa przeciw wyrażeniom ministra Scholza —) o defraudacyach w podatku giełdowym, który w dniu 6 grudnia wręczonym został ministrowi Scholzowi, brzmi w głównych ustępach, podanych przez dzienniki, jak następuje:

„Oskarżenie p. ministra nie wymieniając żadnych kategoryi winnych, stawia każdego członka stanu kupieckiego w podejrzenie defraudacyi, a podejrzenie to tém jest cięższem, że wychodzi z najwyższego miejsca kontroli i powołuje się na liczne spostrzeżenia i doświadczenia waszéj Ekscelencyi. Oskarżenie takie przyczynić się tylko może do poniżenia stanu kupieckiego, a mianowicie téj jego części, która zajmuje się interesami giełdowemi. Przy istniejącym już pożałowania godnym prądzie przeciw ruchomemu kapitałowi i giełdzie, oskarżenia tego rodzaju są nie tylko niebezpiecznemi, ale nad o przyczynić się mogą do zdyskredytowania niemieckiego kupiectwa za granicą, ponieważ cudzoziemcy mogą łatwo do tego przyjść wniosku, że kupiec usuwający się od obowiązków w obec własnego państwa, nie spełni także obowiązków w obec zagranicznéj swéj klienteli. W interesie przeto niemieckiego stanu handlowego, o ile powołani jesteśmy do jego reprezentacyi, ponieważ na mocy § 40 ustawy stemplowéj powołani jesteśmy do zapewnienia przeprowadzenia owéj ustawy, uważamy się za uprawnionych i obowiązanych do prośby, aby wasza Ekscelencya podała specyalnie i publicznie swe spostrzeżenia i doświadczenia, na jakich się sąd waszéj Ekscelencyi opiera.“

Na powyższy protest zamierza minister odpowiedzieć piśmiennie.

ANGLIA.

* *Londyn,* 13 grudnia. (— Chamberlain —) w towarzystwie brata swego i odznaczającego się znajomością wielu języków tajnego urzędnika policyjnego G. v. Helden, którego zabrał z sobą w charakterze tłomacza, przybył wczoraj do Londynu.

Tym sposobem — tak pisze „Koeln. Ztg.“ — polityka w Anglii bogatszą się stała o jedną powagę, albowiem Chamberlain po doświadczeniach zdobytych w Carogrodzie i Grecyi zapewne już teraz nie zadowoli się odgrywaniem roli „kamiennego gościa“ w izbie gmin, gdy chodzić będzie o kwestye zagraniczne.

(— Londyńska izba handlowa —) zgodziła się chętnie na nowe połączenie pocztowe z Ameryką za pomocą linii przez Suchampton prowadzącéj, gdyż droga ta komunikacyjna przedewszystkiem handlowi londyńskiemu nieobliczone przynieść korzyści.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, dnia 10 grudnia. „National Ztg.“ donosi, że wedle oświadczeń uczestników uczty w domu ambasadora bawarskiego, po któréj nastąpiło przyjęcie posłów bawarskich, wiadomości podane przez „Köln. Volksztg.“ o zjawieniu się cesarza i o całogodzinnéj rozmowie jego z księciem rejentem są zupełnie zmyślone. Cesarz w dniu tym w pomieszkaniu ambasadora bawarskiego nie był wcale.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 16 grudnia.

— * ***Teatr polski. Dziś*** po raz drugi komedya Valbreque: Szczęście małżeńskie i mazur w 4 pary.

W sobotę po raz pierwszy komedya Okt. Feuilleta: Chamillac.

W niedzielę obraz sceniczny: Pan Tadeusz.

— * ***Wystawa.*** W foyer teatru polskiego wystawionym jest obraz W. Gersona: Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)

Na wystawę tę przybyły jeszcze dwa obrazy, również W. Gersona: *królowa Jadwiga* i *Chrystus na krzyżu.* Obrazy te wystawione są razem z powyższym.

Wystawa podczas dnia nie jest otwartą.

Można ją zwiedzać tylko wieczorem podczas przedstawienia w teatrze — w czasie, jak afisze każdorazowo oznaczą.

W niedziele zaś i święta od godziny ***12*** do ***4*** po południu i podczas przedstawień w teatrze.

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Medyk p. T. z Monachium 3 mr.

K. S. B. K. za bicie po rękach p. Klodzi 20 fen., ***W. S.*** wygrane w karty 16 fen., ***K. B.*** 14 fen., ***B. K.*** za poczęstowanie papierosem 20 fen. — razem 70 fen.

Razem dziś złożono mr. 3 fen. 70.

— * ***Na podarki gwiazdkowe dla biednych dzieci*** otrzymaliśmy:

Od p. Feliksa Piotrowskiego, księgarza, kilkanaście książek.

Dalsze pośrednictwo nasze w téj sprawie ofiarujemy chętnie.

— * ***Walne zebranie*** wyborców m. Poznania odbędzie się dziś (w czwartek) o godz. 8 wieczorem na sali u p. B. Knolla, o czém przypominamy wyborcom i zachęcamy ich do jak najliczniejszego zebrania się.

Na porządku dziennym sprawozdanie komitetu tymczasowego z jego czynności i wybór nowego komitetu wyborczego.

— * ***Wieczorek literacko-muzyczny*** W dniu wczorajszym w teatrze polskim odbył się wieczór literacko muzyczny urządzony staraniem Towarzystwa gimnastycznego i Koła śpiewackiego.

Część muzyczna wielce urozmaiconego programu nosiła na sobie cechę wytrawnéj ręki dyrygenta Koła śpiewackiego i dyrektora muzyki p. Bolesława Dembińskiego. Wykonanie téj części programu było w całém tego słowa znaczeniu artystyczne i mogło zadowolnić wybredne żądania melomanów.

Muzyczną produkcyą wieczoru rozpoczęła fantazya Gounoda na temat „Fausta“, odegrana przez orkiestrę p. B. Dembińskiego i wykonana z wielką precyzyą. Drugi numer muzyczny stanowiły waryacye Herza na temat opery „Józef w Egipcie“, odegrane na fortepianie przez p. Kaźmirza Dembińskiego. Po burzliwych oklaskach, nagradzających wyborną grę młodego artysty, odegrał tenże nad program poloneza Chopina z As-dur. Obiedwie egzekucye odznaczały się biegłą techniką i niepoślednióm poczuciem muzycznóm. Tenże sam artysta wykonał również koncertowo wraz z siostrą „Sen wygnańca“, duo na harmonium i fortepian.

Koło śpiewackie zaprodukowało się bardzo dobrze nader gładkiém i harmonijném wykonaniem potężnych chórów męzkich: „Bogarodzica“, „U nas inaczéj“ i „Cieniom wieszcza.“ Mianowicie chór ostatni wywołał żywy entuzyazm publiczności.

Na szczególne uznanie zasługuje łaskawy współudział amatorski panny P. w solach sopranowych: romancy z opery „Żydówka“ i aryi „Wiosna“ Gounoda. Panna P. włada głosem miłym o szerokiéj skali, a zwłaszcza pierwszy śpiew wykonała bardzo biegle, umiejętnie i efektownie.

Artysta sceny poznańskiéj p. Popławski, znany z wybornego daru deklamacyjnego, wygłosił bardzo pięknie poemat Ujejskiego: „Noc straszna.“

Dopełnienie programu stanowiły dwa obrazy z żywych osób, ugrupowane bardzo zręcznie przez artystę-malarza p. M., a przedstawiające: „Wieńczenie śpiewaków greckich“ i „Zaślubiny Gryzeldy z Zamoyskim.“

Szanownym amatorom i amatorkom oraz artystom, biorącym udział w produkcyach wczorajszego wieczoru, należy się serdeczna podzięka od téj szczupłéj garstki osób, które były wczoraj obecne w teatrze. Winę tego, że udział publiczności nie był liczniejszy, przypisać można jedynie nader słabemu rozgłoszeniu wczorajszego wieczoru, gdyż mnóstwo osób dowiadywało się o nim z żalem dopiero po skończeniu.

W końcu dodać winniśmy, że fortepianu koncertowego oraz harmonium dostarczyła tutejsza firma polska p. W. Witajewskiego, a znawcy chwalili dobroć obu instrumentów.

— * ***W dniu 21 bm.*** święcić będzie jubileusz 25-letni kapłaństwa jeden z najzacniejszych dostojników kościoła naszego ks. oficyał kanonik E. Likowski. Obywatelstwo i duchowieństwo wielkopolskie w dowód czci i szacunku dlań ofiarują mu obraz pędzla mistrza Matejki, przedstawiający uroczystą chwilę wręczenia dokumentu erekcyjnego Akademii Lubrańskich

Obraz ten nadszedł już do Poznania i dziś właśnie oglądaliśmy go. Na wyniosłym tronie w nowo wybudowanéj auli kolegium Lubrańskich zasiadł biskup poznański Jan Lubrański w wspaniałych szatach biskupich, w mitrze i kapie, z pastorałem w jednéj a dokumentem, który wręcza klęczącemu przed sobą rektorowi, w drugim ręku. Twarz biskupa pełna energii. Obok rektora klęczy prawdopodobnie profesor kolegium, po za nimi około dwadzieścia osób, pomiędzy któremi znajduje się dostojny jubilat najzupełniéj trafiony, z wzrokiem zapatrzonym w dal. Po za tronem biskuga dostojnik świecki — obok brat biskupa, kanonik Lubrański. Po za grupą przed tronem widać kilku młodzieży, zapewne uczniów Akademii. Salę oświecają dwa okna, z jednego z nich widać kościółek Najśw. P. Maryi.

Całość bardzo piękna a odznacza się wszystkiemi zaletami tego znakomitego mistrza. Ugrupowanie piękne, postacie wyraziste a harmonia koloru i farb prześliczna.

— * ***Jak szybkim krokiem*** idą naprzód konwersye listów zastawnych już to z powodu przechodzenia z głównego Towarzystwa do rzędu rocznych, już to przez zamianę listów 4% na $3^1/_2$%, dowodzi najlepiéj fakt, że listów 4% weszło skutkiem wypowiedzenia do losowania grudniowego nie mniéj jak 10,000,000 marek. Suma to dotąd niebywała! To też i kurs 4% listów zastawnych spadł od niedawna przeszło o cały procent. Kurs ich był już nawet po 103%, podczas gdy obecnie wynosi 101.60.

— * ***Pierwszy*** centralny komitet miasta Poznania na Chwaliszewie rozpoczął swą czynność w dniu 10 bm.

125 dzieci otrzymują codziennie śniadanie, a liczba tychże co dzień się powiększa.

Szanowną publiczność upraszamy o łaskawe wspieranie nas swemi datkami bądź w gotówce, bądź w naturaliach Datki przyjmują członkowie komitetu, a mianowicie pp.: T. Jackowski, Hajducki, Kaethner, Offierski i Zerbe na Chwaliszewie, Sieburg na Wielkich Garbarach.

Przy składaniu datków w redakcyach pism publicznych upraszamy szan. publiczność o szczegółowe oznaczenie tychże i to dla biednych dzieci na Chwaliszewie.

Centralny komitet miasta Poznania dla żywienia biednych dzieci szkolnych na Chwaliszewie.

— * ***Z reprezentacyi miejskiéj.*** Na wczorajszem posiedzeniu reprezentacyi miejskiéj przyjęto rachunki teatru miejskiego i II szkoły miejskiéj za rok etatowy 1883/84 oraz rachunki lombardu miejskiego za lata 1883/84 i 1884/85 i udzielono pokwitowanie.

Następnie referował radny Ziegler w sprawie nabycia parceli 4 morgi wynoszącéj, z terenu dawniejszego dworca górnoszlązkiego, dla wystawienia na téj parceli baraki dla cholerycznych. Deputacya lazaretowa przekonała się bowiem po zwiedzeniu szpitala św. Łazarza przed bramą Wildecką, że takowy w razie wybuchu epidemii zaledwo 4 osoby pomieścić może. P. Ziegler jest przeto zdania, że koniecznie nabyć należy ową parcelę po 200 mr. za morgę.

Większość radnych po dłuższéj dyskusyi zgodziła się na to i uchwaliła 8000 marek na zakupno pomienionéj parceli, na któréj niebawem wystawioną będzie baraka, mogąca pomieścić z jakie 16 łóżek.

— * ***Główne wygrane*** loteryi ogrodu zoologicznego wystawione są w oknie handlu mebli p. Kronthala przy Wilhelmowskim placu.

— * ***Aresztowano*** 15-letniego chłopca przy bramie Ryskiéj za kradzież węgli.

— * ***Na reprezentantów*** W. Ks. Poznańskiego w niemieckiéj radzie agronomicznéj w kolegium ekonomicznem krajowem wybrano na odbytem w dniu wczorajszym w hotelu Myliusa walnem zebraniu rolniczego prowincyalnego Towarzystwa p. Kennemanna z Klenki a na jego zastępcę p. Sanego.

— * ***Na deputowanego*** do sejmiku powiatowego powiatu obornickiego wybrano w miejsce zmarłego właściciela dóbr Wese z Kowanowa p. L. Bussego.

— * ***W Pleszewie*** wybory na reprezentantów miejskich wypadły dla nas mniéj korzystnie niż w latach ubiegłych. Do tego czasu było w tem mieście w radzie miejskiéj 5 Polaków, 6 żydów i 1 Niemiec. Teraz skutkiem wyborów dnia 24 listopada, zasiadać będzie 4 Polaków, 6 żydów i 2 Niemców. Ubytek 1 Polaka zawdzięczać należy łatwowierności naszych wyborców, dających się powodować tym, którzy nawet od ich łaski zależeli, a potem i opieszałości niektórych wyborców. Z 200 wyborców polskich stawiło się tylko 119 do oddania głosów.

— * ***Majętność Zamość*** nad Prosną ma być w dniu 5 stycznia 1887 w sądzie tutejszym na subhaście sprzedana. Areał wynosi 858 hekt., czysty dochód 1449,63 talarów, podatek gruntowy od 1635 marek.

— * ***Do reprezentacyi*** miejskiéj w Trzciance wybrano pp. A. Barucha, R. Levi'ego, S. Kargera i J. Jakobsohna.

— * ***Czytamy*** w „Przeglądzie lekarskim“ krakowskim: Wydział lekarski w Królewcu na posadę kliniczną, opróżnioną po Schönbornie, przedstawił w pierwszym rzędzie prof. Madelunga z Rostoku i Mikulicza z Krakowa. Po raz drugi w krótkim przeciągu czasu spotyka członka naszego wydziału zaszczyt, że Niemcy przedstawiają go jako godnego do zajęcia katedry w większym uniwersytecie niemieckim. Nie wątpimy atoli, że prof. Mikulicz ani obecnie ani w przyszłości Krakowa nie opuści.

— * ***Obraz Matejki*** „Joanna d'Arc“, wystawiony od tygodnia w Warszawie, zwiedziło w ciągu tygodnia 25 tysięcy osób. Bodaj to Warszawa!

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w piątek dnia 17 grudnia Łazarza.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 8, zachód o godzinie 3 minut 44.

Dnia 17 grudnia 1830 roku proklamacya Mikołaja do Polaków.

LOTERYA.

Berlin, 14 listopada.

Przy dalszem dziś popołudniowem ciągnieniu III klasy 175 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których nie jest podana w nawiasie wygrana, wygrywają 155 marek.)

47 119 99 [200] 248 54 63 352 422 41 88 506 673 841 922 30 95. 1039 1'2 6 44 223 43 99 391 514 77 624 716 817 985. 2176 254 345 51 450 587 670 920. 3156 234 529 32 698 726 826 74 [200]. 4068 91 159 357 441 42 77 623 803 45 902 20. 5038 [500] 275 [300] 341 49 89 541 53 609 14 730 56 834 957 64. 6043 84 134 270 310 63 505 615 681 718. 7010 12 111 35 615 780 821 86. 8051 295 337 45 94 99 433 529 94 663 64 86 947 94. 9037 99 [200]. 271 404 510 687 798 870 916 47 58.

10018 66 118 253 93 426 39 718 70 79 828 89 933. 11006 7 18 34 44 100 111 306 599 657 70 716 913 50 58. 12030 189 312 64 479 8? 655 701 804 67 938. 13002 255 85 505 698 738 874. 14015 311 481 763 83 930 75. 15004 56 155 383 518 679 740 51 82 93 813 47 62 82 16175 335 52 411 79 645. 17460 [200] 72 509 774 96 866 86 980. 18575 91 [500] 622 23 806. 19060 172 263 89 90 343 92 95 407 83 698 748.

20183 91 246 328 [200] 510 99 672 92 769 78 851 71 75. 21039 107 23 238 519 55 624 83 94 822 50 62 941. 22020 204 369 84 564 613 846 980 90. 23022 32 251 66 347 72 92 [200] 450 536 82 655 762 878 914 24 95. 24026 49 244 300 434 741 61 98 832 25058 129 251 68 90 [300] 369 554 97 600 929. 26084 153 257 357 70 446 55 681 794 931. 27134 381 [200] 405 694 891 912. 28010 154 247 384 453 565 821 997. 29079 153 207 51 414 36 628 819 21 99 918 [200] 28 70.

30072 90 93 198 223 66 72 93 305 60 550 638 53 901 83. 31209 399 655 947. 32240 310 494 361 429 502 753 817 941 53. 14092 341 57 445 76 59 801 35 965 85. 34087 108 56 87 202 14 33 67 588 603 61 93 724 946. 35184 [200] 254 97 301 85 89 408 39 536 66 84 814 57 901. 36006 10 70 103 84 253 314 51 420 547 609 828. 37011 12 161 225 336 78 586 680 772 848 77 81. 38024 115 374 441 597 [200] 647 897 945 89. 39364 403 624 [200] 37 46 75 766 882 904 62 71 83.

40155 311 14 87 98 543 614 19 28 65 88 929 54. 41070 158 73 206 30 333 433 69 559 73 737 57 91 975. 42035 174 453 639 710 851 76 78 98 944. 43043 228 385 417 549 65 754 64 74 84 88 950. 44039 58 101 205 50 68 338 431 52 619 707 964 76. 45013 94 120 276 327 82 440 72 90 538 40 76 617 68 73 707 44 48 88 843 [200] 947. 46045 175 268 92 335 96 427 78 712 14 62 63 801. 47071 142 59 208 331 69 417 52 62 537 82 729 866 925. 48146 225 315 607 95 793 845 80. 49031 120 207 61 69 556 872.

50341 85 424 524 669 796 97 [500] 809 18 75 917 37. 51026 56 69 151 418 81 708 36 64 90 933 45. 52197 217 44 382 492 518 59 648 7. 53130 272 405 545 631 798 993. 54073 165 253 54 78 377 400 42 48 547 666 90 825 44 64. 55066 77 134 78 212 303 686 763. 56055 110 22 342 452 97 503 36 782 938 41 73. 57091 130 248 326 37 64 400 403 614 980. 58023 [200] 33 36 108 228 303 [200] 85 401 554 65 656 739. 59014 141 201 490 500 46 645 84 985.

60085 163 [200] 292 411 591 738 67. 61085 104 46 307 63 665 957 97. 62167 200 23 56 468 569 639 739. 63036 295 96 352 464 84 507 13 20 721 867. 64145 508 25 677 913 73. 65083 225 416 41 91 544 82 636 42 85 88 774 821 35 910 66 278 406 17 537 801 949 65. 67041 85 182 259 66 73 361 425 546 69 90 663 802 88 937. 68127 301 24 [200] 75 513 614 59 739 55 834 88 946 69141 [500] 47 83 211 60 674 715 77 884 941 97.

70018 129 82 297 300 521 710 53 806 53 931. 71192 350 51 62 77 418 [500] 42 515 33 43 [200] 664 706 891 991. 72001 79 359 519 52 728. 73029 46 89 113 [200] 229 388 93 [200] 569 75 79 602 736 906 17 72. 74037 127 33 417 551 736 89 931 36 945. 75088 163 225 470 582 96 733 84 829 973 89 76007 73 85 97 301 425 90 [200] 517 699 737 809 24 71 77 979 97. 77025 35 254 80 94 447 49 574 92 618 47 703 6 [300] 884 89 996. 78098 [200] 212 52 348 63 59 414 86 547 623 701 21 49 94 79038 58 [200] 71 259 414 90 592 638 96.

80130 205 84 492 523 778 802 59 938. 81153 63 80 389 425 48 505 48788 831 95. 82017 66 254 330 498 515 666 725 49 939 54 57. 83081 290 334 458 766 954. 84056 57 261 66 413 75 736 62 831 34 96. 85062 112 57 212 223 86 440 99 735 980 82. 86004 223 36 332 38 84 789 840 993. 87075 116 75 82 360 63 456 626 45. 88158 [500] 84 212 350 501 43 89 672 704 53 84 815 83 926. 89028 38 71 103 302 524 74 620 729 907 89.

90052 85 154 344 76 409 79 96 731 46 75 93 818 68 94 95 954. 91040 120 44 343 71 94 437 67 512 25 96 778 91 99 901 81. 92011 117 377 403 42 69 511 646 51 701 859 [500]. 93108 12 68 310 12 447 597 657 72 98 957. 94070 [200] 161 206 324 592. 95021 304 16 421 80 755 814 28. 96117 418 724 98 842 64 96. 97078 303 77 443 603 73 741 77 832. 98010 117 260 595 604 39 59 880 92 993 99124 26 33 [300] 72 [500] 84 447 539 643 691 [200] 804 [500] 98 978.

100137 90 213 55 377 407 609 22 669 86 727 37 48 800 31. 101049 57 162 213 591 617 28 36 720 942 69 76 102132 227 482 518 679 95 935. 103033 34 52 172 89 222 301 63 440 536 42 617 700 845 909 69. 104081 254 310 422 512 [200] 95 601 907 83. 105015 49 77 197 216 438 53 604 602 701 20 844 74 79 954. 106377 423 51 [200] 533 [200] 96 97 610 715 800 51 [200] 996. 107046 [500] 382 430 94 824 76 79. 109096 133 39 84 252 350 504 28 882. 109394 409 507 605 85 819 22 43 92. 110024 121 480 724 33 830 936 111000 143 246 345 93 545 627 [200] 801 9 2 15 63. 112030 82 486 535 777 [200] 91 895 971 113077 102 49 67 93 401 523 74 778 856. 114120 59 314 91 420 506 81 637 793 859 77 82 911 16 67 72. 115023 58 110 294 562 741 809 954 86 90. 116115 57 62 85 203 456 541 666 [200] 87 [200] 706 32 842 60 63 948. 117003 32 73 221 498 618 47 833 99. 118096 270 401 535 662 76 82 768 816 24 954 79 119078 160 336 74 421 28 56 504 734 59 815 910.

120013 51 132 254 59 357 467 632 34 86 729 82 [200] 90 945. 121130 32 238 54 92 336 96 425 590 623 724 908 71. 122018 76 112 23 230 332 61 544 687 731 76 818 981. 123088 144 208 24 31 479 82 663 706 914 78. 124282 487 551 617 716 985. 125382 714 80 860. 126082 155 221 323 434 52 500 609 26 748. 127035 55 140 282 99 324 473 572 423 572 639 728. 128053 63 107 88 390 400 [500] 623 [200] 50 56 95 715 818 69 903 [200] 129055 170 78 99 367 79 404 73 78 599 605 715.

130056 107 34 35 293 424 75 [500] 658 706 819 20 23. 13 212 69 32 34 35 612. 132056 229 86 332 62 451 520 657 65 92 908. 133066 124 288 362 459 [200] 636 959. 134008 134 41 344 539 99 623 920. 135113 19 71 235 41 538 52 64 812 946. 136244 259 309 37 469 593 99 605 733 37 896. 137062 106 44 318 26 601 79 714 [300] 90 805 958 59. 138001 [500] 40 46 150 451 514 54 673 790 800 950 98. 139107 288 707 19 42 47 811 944.

140138 462 85 519 80 812 33 90 970 76. 141115 24 64 206 372 489 522 46 605 32 65 759 77 832 921 52. 142014 25 320 54 433 615 75 854 143015 105 [200] 40 462 84 [300] 882 901 [200] 42 [200]. 144055 479 659 85 762 821 99 992. 145000 50 162 69 77 347 72 769 877 948. 146192 374 467 633 750 896 939. 147075 108 314 36 458 577 620 33 724 [200] 983 96. 148074 149 295 361 429 502 753 817 941 53. 149092 311 57 445 76 738 45 822.

150002 42 300 13 695 782 96 937 51. 151129 [300] 75 287 371 [200] 78 625 726. 152196 [200] 458 64 525 46 66 92 873 928. 153002 160 263 381 449 581 782 869 93 927 81 [200]. 154066 263 979. 155007 95 109 413 659 84. 156017 139 257 758 [200] 62 64 873 929. 157001 [1500] 35 145 63 356 422 598 700 895 [200] 918. 158003 192 236 332 458 544 671 71 703 64 858 904 41. 159050 164 221 532 [200] 641 65 709 30 58 822 27 33.

160336 497 743 876. 161172 273 327 57 570 [3000] 724 879 953 66. 162029 64 316 20 462 691 724 29 97 954 59. 163032 293 453 843 61 951. 164009 46 49 83 118 76 453 508 61 632 73 [500] 849 931. 165035 82 403 748 76 832 934 49 98 [200]. 166008 51 175 251 453 691 729 995. 167009 313 90 429 78 656 747. 168143 64 530 762. 169107 301 51 85 86 94 413 48 538 639 81 82 759 879 937.

170092 339 538 97 [200] 673 91 703 960. 171153 202 511 22 473 571 94 747 912 [200] 44. 172023 25 211 326 411 570 634 773 813 951. 173466 540 73 765 839 937. 174030 40 70 275 329 504 14 779 864. 175034 63 238 41 54 310 40 90 407 34 565 98 775 94 876 923 26 54. 176052 111 65 306 451 501 16 72 [200] 753 937 [500]. 177020 163 226 303 51 445 46 782 814 910. 178127 55 219 519 879. 179004 275 536 91 606 12 733 48 54 828 919.

180065 157 204 30 397 541 666 97. 18115 85 96 219 300 12 44 502 81 790 97 832 917. 182016 110 27 43 330 56 586 618 772 83 814 67 81 88. 183186 88 368 435 46 71 572 626 955. 184051 69 70 82 115 24 62 394 530 640 43 753 67 832 39 73 74. 185018 83 326 47 87 89 89 574 732 39 54 824 49 971 76. 186159 230 33 47 487 623 765 895. 187098 201 10 [200] 354 424 621 68 78 722 65 846 81. 188145 60 92 230 353 411 53 68 630 700 74 833. 189164 340 515 68 737.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 grudnia.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Dr. Stasiński z Konarzewa Chełmicki z żoną z Śmieszkowa. Poniński z Kornik. Taczanowski z Szypłowa. Grabowski z Sarbi. Sokolnicki z Pogrzybowa. Moszczeński z Niemczynka. Panie Malczewska i Sobierajska z Świnar. Hr. Potulicki z z Prochnowa. Szaniecki z Nawry. Pani Wąsowicz z Jarosławek.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. Günther z Tuchorzy. Alberti z Wągrowca. Keyner z Pogorzeli. Pani Walewska z Ostrowa.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 16 grudna 1886

Kurs z dnia	16	15	Kurs z dnia	16	15
Pszenica słabo			Okowita trz. s,		
na grudz.-stycz.	162 —	166 —	w miejscu . .	36 40	36 20
na kwiecień maj	166 50	167 —	na grudz.-stycz.	36 20	36 20
Zyto słabo			na kwiecień-maj	38 20	38 20
na	— —	— —	na czerwiec-lipiec	39 50	39 50
na grudz.-stycz.	124 —	124 50	Rzepik		
na kwiecień-maj.	129 —	129 —	na	— —	— —
Oléj rzep. spok.			Oléj skalny . .		
na listop.	45 25	45 25			
na kwiecień-maj	45 50	45 50	w miejscu . .	11 40	11 40

BERLIN, 16 grudnia 1886.

Kurs z dnia	16	15	Kurs z dnia	16	15
Pszenica wyżéj					
na kwiecień-maj	165 —	164 75	Pożyczka 4%. .	105 50	105 60
na maj-czerwiec	166 —	166 —	Pozn.4% lis. zast.	101 50	101 60
Zyto spok.			„ $3^1/_2$% lit zas.	99 90	100 —
na grudz-styczeń	130 —	130 25	„ listy rent.	103 40	103 40
na kwiecień maj	132 —	132 25	Austr. banknoty	161 75	162 10
na maj-czerw.	132 25	132 50	Austr. renta srbr.	67 —	67 10
Oléj rzep. spok.			Ros. banknoty .	189 75	190 —
na kwiecień-maj	46 50	46 60	Ros. poż. ang.1871	95 50	95 50
na maj-czerwiec	46 90	47 —	Ros.ziem. list. zas.	92 75	93 75
Okowita słabo			Pols. list. zast. 5%	58 50	58 50
w miejscu. . . .	37 70	37 60	Polsk. listy likw.	54 60	55 —
na grudz.-stycz.	38 —	38 —	Węg.4% renta złot	83 60	83 90
na kwiecień-maj	39 —	39 10	Aust. akcye kred	476 —	478 —
na maj-czerwiec.	39 30	39 40	Austr. franc. koléj	408 —	408 —
na czerw. lipiec	40 —	40 10	Lombardy	171 50	172 —
na lipiec-sierpień	40 70	40 80	Francuzy. . . .	— —	— —
Owies					
na grudz.-styczeń	112 50	112 50	Usposob giełdy spok.		
Wypowiedziano: żyta 350 węopli okowity 50,000 l.					

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 15 grudnia 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore . .	742	W.Płn.W. 6	zachmur.	4
Aberdeen . . .	748	Płn. 3	pochmurno	2
Chrystiansund .	753	W.Płd.W. 3	bez chmur	—3
Kopenhaga . . .	751	Płd.W. 2	zachmur.	3
Sztokholm . . .	752	Płn. 2	zachmur.	—1
Haparanda . . .	750	Płn. 4	pogodnie	—9
Petersburg . . .	750	Płd.W. 2	zachmur.	1
Moskwa	757	Płd. 1	zachmur.	1
Kork, Queenst. .	741	Z.Płn.Z. 3	pochmurno	3
Brest	743	Z.Płd.Z. 5	zachmur.	9
Helder	746	Płd.W. 1	zachmur.	5
Sylt	750	W.Płd.W. 2	parno	2
Hamburg¹) . . .	752	Płd. 1	mgła	4
Swinemünde²) . .	753	Płd. 1	parno	3
Neufahrwasser³) .	754	Płd.Z. 2	zachmur.	1
Kłajpeda . . .	754	Z. 3	zachmur.	4
Paryż	750	Płd.Z. 4	zachmur.	10
Monaster . . .	750	Płd.Płd.W. 1	deszcz	6
Karlsruhe . . .	753	Płd.W. 1	pochmurno	8
Wiesbaden . .	753	Płd Z. 2	zachmur.	8
Monachium . . .	756	Płd.W. 4	pochmurno	3
Kamienica⁴) . .	755	Płd. 1	deszcz	8
Berlin	754	Płd.Z. 1	pochmurno	5
Wiedeń	759	Płd.W. 1	pogodnie	3
Wrocław⁵) . . .	757	Płd 2	zachmur.	8
Ile d'Aix. . . .	753	Płd.W. 7	zachmur.	11
Nizza	762	W. 2	mgła	9
Tryest	764	cicho	mgła	9

[1]) Wieczorem deszcz. [2]) Wieczorem deszcz. [3]) Para. [4]) Mgła. [5]) Mgła.

Objaśnienia: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Minimum na zachodzie 740 milimetrów postąpiło ku Anglii na południo wschód, drugie minimum na północy-wschodzie 746 milimetrów niknie. Najwyższy prąd powietrza 766 milimetrów jest w Węgrzech. W Niemczech jest powietrze ciągle ciepłe i przeważnie pochmurne. Prawie w całéj Europie zachodniéj spadły deszcze. W północnéj Europie mróz wzmógł się, podczas gdy w całéj wschodniéj i środkowéj Europie panuje niezwykłe ciepło.

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu
w grudniu.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
15. po połud. 2	749,9	Płd.-zach. słaby	pochmurno	+ 5,6
15. wiecz. 9	747,7	Płd. słaby	pochmurno	+ 5 2
16. rano 7	747,6	Płd.-zach. słaby	pochmurno	+ 5,5

Dnia 15 grudnia maximum ciepła + 6°2 Cels.
Dnia 15 grudnia minimum ciepła + 0°7 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Zmienne chmurzenie się przy średnich wiatrach południowo-zachodnich i zachodnich, bez znaczniejszego deszczu i prawie niezmienionéj temperaturze.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 15 grudnia rano 1 08 metr.
„ „ 15 „ w połud. 1,08 „
„ „ 16 „ rano 1,12 „

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* ***Brunświckiéj kolei żelaznéj akcye pierwszeństwa.*** Przyszłe losowanie odbędzie się dnia 3 stycznia 1887. Przed stratą kursową w ilości około 8 proc. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Franczkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 20 fen. od 100 marek.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 16 grudnia.

(W.) Poznań, 16 grudnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pięknie.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na ten miesiąc 124.— ofiarowano, na grudzień-styczeń —.— ofiarowano, na styczeń-luty —.— ofiarowano.

Okowita: stale.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na ten miesiąc 35.00—.— marek płac., na styczeń 35.10—.— marek płacono, na luty 35.50— płacono, na marzec 36.00—.— płacono, na kwiecień-maj 36.80—.— płacono, na maj 37.10 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.90— płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.

Okowita: Wyp. 0,000. Cena wyp. 35.00 mark. Na ten miesiąc 35 00- .— marek płacono, na styczeń 35.10—.— płacono, na luty 35.50—.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płac., na kwiecień-maj 36 80—.— płacono, na maj —.— płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.80 mr.

(W.) ***Poznań,*** 16 grudnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12 mrk, nr. 0 10.25—11.00 mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 16 grudnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.60. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 99.90 4% nowe listy rentowe poznańskie 103.30. 5% powiatowe obligacye 102.00. 4½% powiatowe obligacye 101.50 3½% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 103.20. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 108.00. Poznański bank prowincyonalny 116 —. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 1 5.3 . 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100 0. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 105.—. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 300.00. Austryackie noty bankowe 161.25. Austryacka renta srebrna 67.30. Węgierska renta złota 102.00 Polskie listy likwidacyjne 54.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 58.50. Rosyjskie noty bankowe 190.00 marek.

Giełda wrocławska, 15 grudnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie koniczyny: czerwone (za 50 kilogr) cicho, stare poślednie 33—34 marek, średnie 35—37, piękne 38—40 bardzo piękne 41—44 marek.

Nasienie koniczyny: białe (za 50 kilogr.) spokoj., poślednie 30—38, średnie 40—50, piękne 51—62, bardzo piękne 63—75 marek.

Żyto (per 1000 kilog.) cicho. Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowied. — marek. Na ten miesiąc 130 żąd., — ofiar., na grudzień-styczeń — of. i płac., na kwiecień-maj 134.00 żąd., na maj-czerwiec 135.00 mark. ofiarow., na czerwiec-lipiec 137.50 żądano.

Owies per 1000 kilogramów Na ten miesiąc 105 żąd. na grudzień-styczeń — żąd., na kwiecień-maj 107.50 żąd., na maj-czerwiec —.— żąd.

Oléj rzepiowy bez interesu, wypowiedziano — cent. loco według gatunku po 5000 kilog. —, po 100 kilogr. na ten miesiąc 46.00 żądano, na grudzień-styczeń 46.— żądano, na kwiecień-maj 1887 46.50 żąd.

Okowita: bez int. Wypowiedziano 20,000 litrów. Cena wyp. —.—. Na ten miesiąc 35.80 ofiar. —.— żąd., na grudzień-styczeń 35.80 ofiarow., na styczeń-luty —.— marek. płac. żąd., na luty-marzec —.— płacono, na marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 1887 r. 37.00- ofiar., — żąd., na maj-czerwiec —.— płac. i żąd.

Kartofle za 2 litry 0.08,—0.09—0.10 marek. — Siano 2.80—3.20 marek za 50 kilogr. — Słoma 36.00—40.00 marek za 600 kilogr.

Kuchy rzepiowe bez zmiany, za 50 kilogr. 5.70-5.90 marek płacono, obce 5.80-5.70 marek płac. Kuchy lniane bez zmiany, za 50 kilogr. szlązkie 8.30-8 50 marek płac., obce 7.50-8.00 marek płacono. Pszenne otręby 7.75-8.25 marek płacono.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	dobry towar				średni towar				pośl. towar			
	najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena	
	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰
Pszenica biała .	16	—	15	50	15	10	14	70	14	5	4	20
Pszenica żółta .	15	80	15	50	14	70	14	30	4	—	13	80
Żyto	13	50	13	—	12	60	12	30	12	10	11	90
Jęczmień . . .	14	20	13	40	12	40	11	70	11	30	10	40
Owies	11	—	10	80	10	30	9	70	9	50	9	20
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow.		średni tow.		pośled. towar	
	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰
Rzep	19	80	18	80	18	30
Rzepik zimowy . .	19	50	8	50	18	—
Rzepik latowy . .	20	50	19	50	18	—
Rydz	21	—	20	—	19	—
Siemię lniane . .	22	—	20	50	18	50
Siemię konopne . .	16	50	15	50	15	—

Giełda bydgoska, 15 grudnia. — (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: b. zm., piękna 149—153 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 142-148 m., najpięk. nad notowania. Żyto: trz. się, wedle gatunku 116-120 marek. Jęczmień: nominalnie, dla browarów 120-125 marek, na paszę 100-118 marek, piękny nad notowania. — Owies: według gatunku, loco 110—118 marek. — Groch: nominalnie, do gotowania 145-155 marek, na paszę 115—120 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 35.75 marek. — Kurs rubli: 188 00 marek.

Berlin, 15 grudnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco bez int. Termina m. zm. Wypowowiedz. 3,000 centn. Cena wypowiedzialna 157.75 mrk. Loco 150-170 wedle gatunku, żółta do przesyłki 158.0 marek płacono, dobra żółta ukrzeńska —.— marek z kolei płacono, na ten miesiąc 157.75 marek płacono. na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— płac., na kwiecień-maj 164.25-165.00-164.75 mr. płc., na maj-czerwiec 165.50-166.00 płacono, na czerwiec-lipiec 166.75 167.25 płacono, na lipiec-sierpień 168-168.25 marek płac.

Żyto: per 1000 kilogramów. — Loco spokoj. Termina cicho. Wypowiedziano 8000 centn. Cena wypowiedz. 130.00 marek. Loco 127—132 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 130.0 marek, krajowe dobre 128.75-129.05 z kolei płac., piękne —.—— mark. z kolei płacono, na ten miesiąc 130.00— marek, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty —.— marek płac., na luty-marzec —.— pł., na kwiecień-maj 132.—132.25 marek płacono., na maj-czerwiec ——— marek płac., na czerwiec-lipiec —.— marek płac., na lipiec-sierpień — płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco słabo, wielki i mały 110-185 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogrm. Loco słabo. Termina cicho. Wypowiedziano —.— centnarów. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 108—146 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 110 5 marek, pomorski średni 117-120 płac., dobry 121-124 płacono, piękny 127-132 z kolei płacono, pruski średni 116-120, dobry 122-124 kolei płacono, piękny 126-130 z kolei płacono, polski cuchnący —.— pł., holsztyński —— pł., rosyjski —.— z zwózką marek nominal., na ten miesiąc 111.00-—.— płac., na grudzień-styczeń —.— marek nominalnie, na styczeń luty —.— marek płacono, na luty-marzec —.— płacono, na kwiecień-maj 112.75 nomin., na maj-czerwiec 114.25 mark. płac., na czerwiec-lipiec 115.75 pł.

Okowita: per 100 litrów a 100% 10,000%. Termina słabiéj. Wypowiedz. 60,000 litrów. Cena wypowiedzenia —.— Na ten miesiąc 38.1-38.0-38 1 m. płacono, na grudzień-styczeń 38.1-38.0-38.1 m. płacono, na styczeń-luty 1887 r. 38.1-38-38.1 płacono, na luty-marzec —.— marek płacono, na marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 39.1-39.3-39.0-39.2 płacono, na maj-czerwiec 39 4—39.6—39.5— płacono, na czerwiec-lipiec 40.1-40.3-40.2 m. płacono, na lipiec-sierpień 40.8-40.7-40.8 marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pot. — 10,000 pot. bez beczki 37.6 m. płacono.

Mąka pszenna nr. 00 23.25-21.75 marek, nr. 0 21.50-19 50 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.00-17.00 marek, nr. 0 i 1 19.25-18.00 marek per 100 kilogram brutto z miechem. Nr. 0 1¾ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 15 grudnia. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.10—20.30 m.
„ „ rend. 88 proc. 19.40—19.70 m.
Usposobienie: stale.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 24.75—25.25 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 23.75—00.00 m
Usposobienie: stale.

OD ADMINISTRACYI
„Dziennika poznańskiego.“

Szanownym dotychczasowym abonentom o przedpłacie zniżonéj zostawia się do woli: manipulacya praktykowana dotąd, lub zapisywanie „Dziennika“ wprost w odnośnych urzędach pocztowych za 6 marek. Znaczniejsze, jak dotąd, zniżanie przedpłaty zamiejscowéj jest niemożliwe z powodu opłaty pocztowéj.

(Nadesłano.)

Co mam kupić na gwiazdkę? Wszędzie chętnie widzianym podarunkiem jest wyśmienity likier stołowy Magenbe-hagen A. Widtfeldta w Akwizgranie. Do nabycia u A. Cichowicza, A. W. Żuromskiego, S. Samtera i Jak. Appla. (5516)

Na gwiazdkę
polecam znawcom i amatorom znane ze swéj dobroci papierosy z fabryki p. Komendzińskiego, firma Vulkan w Dreźnie w wielkim wyborze. Zwracam również uwagę na wyborne cygara z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Ceny nader przystępne. (6674)
J. Zydorowicz,
Poznań, Nowa ul. 5.

Haute-Nouveauté
„Violetta.“ (1401)
Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk,
„ELLA“
po 1 marce za 100 sztuk poleca
Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Najnowszy gatunek papierosów
„FANFANI“
z munsztukami i bez munsztuków po cenie 2 marki za 100 sztuk poleca fabryka ***B. Weller w Dreznie,*** założona w 1864 roku. (1401)

☛ Do numeru dzisiejszego dołącza się nadzwyczajny dodatek Nr. na okaz (6592)
„Kuryera Rolniczego“
organu rolniczo-przemysłowego, handlowego i politycznego dla ludu polskiego,
na który zwracamy uwagę naszych Szan. Czytelników. Pismo to pożyteczne i potrzebne znaleść powinno jak najszersze rozpowszechnienie i poparcie.

Nakładem księgarni **C. F. Piotrowskiego** w **Poznaniu** opuściło prasę dzieło p. t.
Z Czasów Saskich
spraw wewnętrznych,
polityki i wojny
przez
Kazimierza Jarochowskiego.
W 8-ce, stron 544. **Cena 7 marek.**

Treść:
Lauda połączonych województw Kaliskiego i Poznańskiego za panowania Augusta II. — Dwie missye Franciszka Ponińskiego, starosty Kopanickiego, do cara Piotra w latach 1717 i 1718. — Epizod Rakoczowy w dziejach panowania Augusta II, od roku 1703—1717. — Bitwa pod Poniecem dnia 9 listopada 1704, jéj przeddzień i następstwa. — Bitwa Kaliska dnia 29 października 1706. — Oblężenie Gdańska w roku 1734. 6675

PODAGRA I REUMATYZM
mogą być na pewno uleczony likworem i pigułkami dr. Laville.

Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości. Obydwa medykamenta nie są tajnemi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacyą M. Ossiana Kenry sławnego chemika akademii paryzkiéj. (6600

Butelki noszą stempel francuzkiego rządu i nazwisko „Laville“ Paryż, F. Comar, 28, Rue Saint Claude.

Skład w Poznaniu w S. Radlauera Czerwonéj aptece.

Szanownym gospodyniom barzo zalecić można
Roberta Brandt'a w Magdeburgu
BRANDT'A KAWĘ,
zastępującą zupełnie kawę prawdziwą. — Najlepszy melanż do kawy strączkowej.
Do nabycia w licznych handlach kolonialnych. Dalszych składów poszukuje się pod gwarancyą powodzenia. (6673

Najlepsze środki przeciw siwym włosom są:
Rossetters Haar Regenerator. Eau Capillaire progressive.
J. Dobrowolski
w hotelu Francuskim,
wieloletni pracownik firmy Desfossé Succ. de Montigny w Poznaniu (6575
poleca swój
SALON DO SPUSZCZANIA WŁOSÓW
jako też
skład perfumów i wszelkich przyborów toaletowych,
również wielki wybór
krawatów, śpilek do takowych, guziczków do koszul i mankiet, kołnierzyków, mankiet, szelek, parasoli, rękawiczek, ruskich kaloszy i artykułów wełnianych.
(na brody) Teinture dr. Richards (i wąsy)

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach.

Zatwardzeniu
zapobiega się i leczy przez użycie
pigułek roślinnych
CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiém powodzeniem ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis Cauvain w Paryżu. Faub. St. Denis 147. (683
Dostać można w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza, we Lwowie w aptece pana Krzyżanowskiego, w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Rededyka, w Brodach w aptece pana Franzos.

Woda i Pudry do Zębów
Docteur Pierre
Fakultetu medycznego w Paryżu
8, place de l'Opéra, w Paryżu
Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

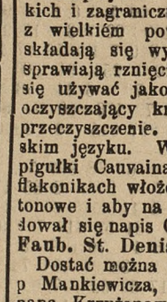

HERBATĘ
oryg: karawanową
à 6, 5, 4½ m. za funt **Chińską czarną herbatę** à 6, 5, 4, 3 i 2 mrk. za funt.
Tulskie Samowary
poleca
B. Hozakowski. Toruń (Thorn.)
Cenniki na żądanie franko. (6671)

Przy większym zakupnie, dają odpowiedni rabat.
TORUŃSKIE PIERNIKI
przeróżnéj wielkości, jako też: **katarzynki, makaroniki, brukowce, lekierki** i wszelkiego rodzaju **pierniki** i przybory do drzewek, poleca
L. Wojczyński,
POZNAŃ, 6811
przy Starym Rynku, w namiocie wprost naprzeciw winiarni pana Goldenringa.

Kostiumy spacerowe,
okrycia wszelkiego rodzaju,
toalety balowe i na wieczorki
wykonuje gustownie i prędko (6812
pracownia sukien i okryć damskich
M. Rutkowskiéj
w Inowrocławiu, Rynek, dom pana L. Gandtkego.

RĘKAWICZKI
każdego rodzaju, skórzane wyroby, krawaty, perfumy, parasole etc. poleca (6809
C. Bardfeld,
Nowa ulica Nr. 6.

Do obstalunków
na torty, ciasta świąteczne, jak strucle makowe, migdałowe, z konfiturami, baby, etc. poleca się cukiernia
Antoniego Pfitznera
przy Starym Rynku Nr. 6.

Codziennie świeżo wędzone (6810
śledzie tłuste
i
śledzie marynowane
poleca
H. BERNE,
Szeroka ul. 15, hotel paryski.

J. Brandt & G. W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni
Patenta na wynalazki
w Europie i Ameryce
wyrabia i sprzedaje
Gerard Wacław Nawrocki
(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.
Właściciel firmy:
J. Brandt & G. W. v. Nawrocki
W BERLINIE,
Friedrichstrasse Nr. 78 (dom „Germania“)
róg Francösische Strasse. (361)
Pierwsze bióro patentów od r. 1873 egzystuje.
Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze i elektryczne.

Cierpienia brzuszne,
choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj ścientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1338
W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)
Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Spieszne i najtańsze
tuczenie świń
uskutecznia się przez używanie
mąki mięsnéj
takową po taniéj cenie polecają
Orłowski i Sp.
w Poznaniu. (5951

Orzechy
włoskie, tureckie i amerykańskie, śliwki węgierskie, tureckie i francuskie, jabłka i gruszki obierane, powidła i grzyby poleca (6805
J. N. Leitgeber.

Łososia
wędz., mało słonego, nową przesyłkę odebrał (6806
J. N. Leitgeber.

W poniedziałek będą w **sklepie Dom. Narowice**
świeże kełbasy, kiszki wątrobiane i salcesony.
(6751)

Stosowne podarki na gwiazdkę.
Kanarki prawdziwe harcyńskie rollery różnie śpiewające poleca (6770
S. Siwecki,
Półwiejska ul. Nr. 18, parter.

W **sklepie Dom. Narowice** św. Marcin 73 zamawiać można na święta, (6745
INDORY
po 9 marek,
INDYCZKI
po 6 marek.
Zabite i oczyszczone albo żywe.

POKÓJ
ze stołowaniem od 1 stycznia do wynajęcia. Gdzie? wskaże Ekspedycya Dziennika Pozn pod Nr. 6769.

Gustaw Weese w Toruniu dostawca nadworny,
Szanownéj Publiczności miasta i okolicy donoszę uniżenie, że sprzedaż pierników tylko mego fabrykatu dawniéj w poprzecznéj budzie znajduje się teraz obok fontanny tuż pod ratuszem vis-à-vis Braci Korach.
Maryanna Vogt,
d. wniéj Chmielina. (6754

EKONOM,
42 lat mający, silny, pilny, zdatny i energiczny w swoim zawodzie, świadectwa i rekomendacye bardzo dobre, z wyższém wykształceniem gimnazyalném, wysłużył wojskowość przy pierwszym pułku gwardyi, poszukuje posady odpowiedniéj od Nowego Roku 1887. — Kto? wskaże Eksped. Dzien. Pozn. p. 6767.

Poszukują umieszczenia 6851] od Nowego Roku:
Ekonom kaw., zaopatrz. w chlub. świad. na pensyą 500 M.
Ekonom kaw., w starszym wieku, (14 lat w ostatn. miejscu) na pensyą 400 Mr.
Ekonom kaw. z dobr. świadectwami na 450 M.
Pisarz gospod., kaw. na 240 M.
Elew gospod., na pensyą 100 M.
Ogrodnik kaw., obszern. z wszelk. gałęz. ogrodn. na pensyą 80 tal.
O łaskawe zlecenia uprasza p. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

Dobrą gospodynią znają się na kuchni i gospodarstwie, jako też praczkę z dobremi świadectwami poleca (6852
J. Osińska, Kozia ul. Nr. 23.

Młoda nauczycielka, Polka, nieegzam., z wyższéj pensyi, muzyk, mówiąca dość dobrze po francusku, do uczenia dzieci w wieku 6—12 lat, pretensye skromne. **Młoda pokojówka pańska,** zgrabna do usługi przy stole, umiejąca pięknie prasować, świad. 3 letn. poszukują umieszczenia. (6854
Fr. Niedzielski,
J. Szymańska, św. Marcin 11.

Agronom,
z wyższém wykształceniem, który miał sposobność podczas **20-letniéj swéj praktyki** zarządzać przeważnie tylko wzorowemi i racyonalnie prowadzonemi majątkami księstwa, a przez 1-roczny pobyt na akademii rolniczéj teoretycznie się wykształcić, mogący się odwołać na rekomendacye znanych powag gospodarczych, nadto posiadający dosyć doświadczenia, ażeby dać rękojmią że przez umiejętne, ogólne i odpowiednie dzisiejszym stosunkom prowadzenie każdego gospodarstwa wydobyć zdoła z takowego wszelkie możliwe dochody, poszukuje od 1 lipca r. p. zarządu znaczniejszego majątku. Łask. oferty uprasza pod lit. A. Z. Nr. 6573 do Eksp. Dzien. Pozn

Teatr polski w ogr. Potockiego
W POZNANIU.
W czwartek dn. 16 grudnia 1886 r.
Drugi raz:
Szczęście małżeńskie
komedya w 3 aktach.
Początek o godzinie ½8.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.